№ 144. Kraków, 28 Czerwca — Czwartek. Rok 1877.

Cena wyżsżej ... [illegible]
Oddzielny Nr „Czasu“ [illegible] w Krakowie po 10 c., a przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24	6	2·50
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	32	8	3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu.— [illegible] Listy reklamacyjne niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.— Listów nieprzyjmuje się. — Rękopismów nadesłanych Redakcyi nie zwraca się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Administracya „CZASU“ [illegible]. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą [illegible] należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: w Paryżu wyłącznie p. Adam Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raszkowski Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze) R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daubé & Comp. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Comp.

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1go Lipca 1877 r.

z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. 12	złr. 6	złr. 2·50

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadcinanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od *pierwszego* do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać *przekazem pocztowym.*

Cena „Czasu“ za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 27 czerwca.

Kiedy w dziennikach rosyjskich przychodzi nam czytać coraz częściej powtarzające się wzmianki, a nawet obszerne rozprawy nad tem, że Polacy pod berłem rosyjskiem godzą się ze swoim położeniem i że kwestya polska stała się już częścią tej kwestyi słowiańskiej, jakiej dzisiejsza Rosya jest rzecznikiem, wówczas nie wiadomo co w nich więcej podziwiać, czy nieznajomość stosunków Polski do Rosyi, czy głęboką ironię?

Polacy nie mogli się pogodzić ze swojem położeniem o ile ono ich przykuwa do Rosyi, bo w porównaniu do powszechnie w świecie cywilizowanym istniejących stosunków, położenie to jest potwornem. Niemoże zaś kwestya polska stanowić części sprawy słowiańskiej takiej, jaką stawia dziś Rosya, bo Polacy nie zamienią nigdy ciężkiej nawet swej doli, na najświetniejszy udział w panslawistycznem państwie, w którem nie ma miejsca dla historycznych indywidualności słowiańskich i dla żadnej innej religii prócz prawosławia. Dziennikarstwo więc rosyjskie łudzi się w tej mierze i wprowadza w błąd bezwiednie lub umyślnie opinię publiczną w Rosyi. Wiedzą dobrze polscy poddani rosyjscy, że w urzeczywistnieniu programu panslawistycznego stanowią nieprzepartą przeszkodę, lecz wypływa to z położenia rzeczy, którego nie wytworzyli, lecz któremu są zmuszeni poddać się. Położenie to jak wyżej powiedziano, zawiera warunki bytu nie istniejące nigdzie, bo nawet na gruncie wyłącznie ekonomicznym użyto względem Polaków środków takich, jakich w żadnym znanym dotąd systemie prześladowania nie przywołano na pomoc. Wspominaliśmy już nieraz o zasadach i pojęciach prawnych, które w uregulowaniu własności w Królestwie Polskiem kierowały pracami prawodawczemi władz rosyjskich. Rolnictwo, przemysł fabryczny w okolicach górniczych, wzajemny stosunek do siebie posiadaczy ziemi, rozpostarta i utrwalona wspólność własności kilku lub kilkudziesięciu osób nad jednym przedmiotem, bez określenia udziałów, wreszcie własność prywatna, wszystko to podporządkowano z surowością nieustającego ciągle oblężenia pod kaprysy i względy polityczne; bez uwagi na ład społeczny, z pominięciem niezbędnych prawideł ekonomicznych, bez których nie ma własności w społeczeństwie.

Ludność polska na Litwie, Ukrainie i Podolu już dawno podciągnięta pod rygor tego usystematyzowanego chaosu, skazaną została na srożącą dolę o tyle, że w zarządzie temi nieszczęśliwemi prowincyami wykluczono nawet elementarne warunki owego humanitaryzmu, którego sztandar wywiesił rząd rosyjski w obronie południowych Słowian.— Co powiedzieliby Bułgarowie, gdyby w lat kilka po dokonanem oswobodzeniu ich z pod jarzma tureckiego, znaleźli się raptem pod obuchem ukazu, na mocy którego nie wolnoby katolikom, a jest ich w Bułgaryi nie mało, sprzedawać ziemię swoją współwyznawcom, gdyby niedozwolone im było przekazywanie testamentem własności swoich, i gdyby jakakolwiek tranzakcya w przedmiocie kupna lub sprzedaży ziemi pomiędzy współobywatelami oswobodzonego ich kraju została wzbroniona? Nie ma powodu, aby tego rodzaju prawo nie zostało zastosowne w południowych prowincyach, kiedy mogło być uroczyście wprowadzone tak zwanym ukazem z 10 grudnia 1865 r. w zachodnio-północnych guberniach.

Dwanaście lat dobiega, jak ogłoszony został ten ukaz hańbiący rząd rosyjski politycznie, a dający mu wymowne świadectwo umiejętności w sferze działania ekonomicznego. Po dwunastu latach ukaz ten utrzymany jest w całej pełni, a od chwili ogłoszenia go trwa bez przerwy ów stan bez przykładu w stosunkach społecznych, walki interesów prywatnych i rodzinnych z ustawą organiczną obowiązującą w kraju! Aby nabyć ziemię, potrzeba być prawosławnym. Katolicy na wzór klas niewolniczych w starożytności nie mają w własnym kraju prawa nabywania jej. I zdawałoby się, że jest to zapowiedź wprowadzenia w życie innego aksiomatu rządowego, że aby być Słowianinem, trzeba być schyzmatykiem.

Jakie w skutek pomienionego ukazu wytworzyły się stosunki, to w ciągu upłynionego dwunastolecia nieraz mieliśmy sposobność wyjaśnić. Wola schodzącego z tego świata uszanowana przez wszystkie prawodawstwa nowożytne, według prawodawstwa rosyjskiego nie jest uznawana. Polak katolik, a innego nie ma, nie może za życia ani darować, ani sprzedać mienia swego w ziemi, współrodakom swojemu; nie może przyjąć po rozdziału majątku zostającego w niepodzielności kiedy strony są wyznania katolickiego, nie może żadnej zawierać umowy o ziemię, a po śmierci nie wolno mu pod nieważnością rozporządzić własnym kawałkiem ziemi w testamencie, na rzecz Polaka. Dwa odrębne prawodawstwa istnieją w jednym i tym samym kraju, jedno dla schyzmatyków, drugie dla katolików. Pierwszym wszystko wolno, drugim nic nie wolno. I rząd ogłaszający takie prawa, pilnujący bacznie ich wykonania, nie znoszący po latach dwunastu tak skodyfikowanych absurdów, mieni się być powołanym do utrzymania i uregulowania przyszłości Słowiańszczyzny.

Tak sformowana Słowiańszczyzna, może mieć tylko na celu wytępienie Słowian. To też rząd rosyjski toleruje ruch panslawistyczny i ociąga się z urzędowym uznaniem Słowiańszczyzny. Lecz który po spełnieniu misyi ludzkości, w imieniu której podniósł dziś walkę, przyszłoby mu odwołać się do żywiołów słowiańskich, w celu zjednoczenia państwowego, napotka na wstępie społeczeństwo polskie, które przeciwności wytrwały dostateczne, i gdzie zrozumiano dobrze, jaki jest duch dotychczasowego systemu i dotychczasowego rosyjskiego prawodawstwa, i jakiej opieki od niego spodziewać się można, gdy chodzi o cechę i interesa narodowości.

Ukaz z 10go grudnia oddziałał zabójczo na stosunki ekonomiczne kraju, gdzie stał się obowiązującym. Cel polityczny rusyfikacyj został chybiony, o ile chodziło o przelanie własności ziemi w ręce Rosyan, ale osiągnięto inny cel, który zdaje się spoczywać w duchu rosyjskiego prawodawstwa. Mianowicie sparaliżowanie warunków rolnictwa, jego upadek, obniżenie cen ziemi, która na skutek ukazu albo dostaje się w ręce mało dbających o te nabytki bogatych Rosyan niezamieszkujących w tym kraju, lub chwytaną jest przez proletoryat najniższej biurokracyi nieposiadający ani środków materyalnych, ani instynktu i znajomości rolnictwa, co doprowadza posiadaczy samych i ziemię do ruiny. Albo przechodzi ona w ręce tej klasy, która w ekonomii politycznej hołduje zasadom lichwy, a z umiejętnosci rolniczej posiada tylko tajemnicę wyssania wszystkich jej soków żywotnych.

Nareszcie przechodzi ona a przejść może niebawem w znacznej jeszcze ilości w ręce niemieckie, na tem większe strapienie, upokorzenie i klęskę Słowian! Dziś już na Litwie, jadąc koleją żelazną, słyszy się w sposób przerażający przeważnie mówiących po niemiecku. A kiedy na południu rząd rosyjski stawia liczne armie i wydaje miliony, głosząc, iż czyni to w obronie Słowian, we własnym państwie, na północy i na zachodzie ślepą do polskiego żywiołu powodowany nienawiścią i zemstą, ułatwia postępy germanizmowi, a obawiając się, aby ziemia słowiańska nie została w rękach polskich, nie wzdryga się na myśl, że przejść może w ręce niemieckie. I któż się przeniewierza Słowiańszczyznie Rosya czy Polacy?

Krajowcy zrodzeni na ziemi litewskiej i ukraińskiej wyjęci są z pod praw — a są to właśnie Słowianie. Są to żywioły, za którymi ubiega się dziś Rosya wszędzie, zwłaszcza po za granicami rosyjskiego państwa, aby pod godłem szczepowego zjednoczenia przygarnąwszy do siebie, ogłosić potem ich bezwłasnowolność i odebrać im przyrodzone prawa obywatelstwa. Lepiej więc zrobią patryoci rosyjscy gdy zaprzestaną głosić, że Polacy pozyskani już zostali i cieszyć się przedwcześnie z tego. W braku czynów, ich słowa nie przekonają nikogo, a rozdział już i tak szeroki, nie zniknie pod wpływem naciągniętych frazesów, które są urąganiem z istotnego położenia rzeczy, i frazesa te nie zasłonią ani Słowiańszczyzny, ani ziemi słowiańskiej przed klęskami, które im dzisiejszy system rosyjski gotuje. Zamiast głosić, że Polacy pozyskani już zostali, niech patryoci rosyjscy wołają o zmianę destrukcyjnego systemu, i niech pamiętają, że nic zgubniejszego dla społeczeństw, jak zadawalniać się frazesami. Pamiętni tej dziejowej prawdy, Polacy nie zadowolnią się niemi.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 26 czerwca.

(267-me posiedzenie Izby deputowanych).

Prezes **Rechbauer** zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 15.

Na ławie rządowej zjawia się po długiej w Wiedniu nieobecności minister spraw wewnętrznych **Lasser**.

Dep. hr. **Wodzicki** bierze urlop na tydzień.

Po petycyach, między któremi jest petycya kolegium notaryalnego w Krakowie o zmianę ordynacyi notaryalnej w tym duchu, by dwuletnia praktyka u notaryusza była uwzględniana przy udowodnieniu zdolności kandydata, odczytano interpelacyę dep. **Bereuthera** i towarzyszy do ministra skarbu w sprawie rozporządzenia z dnia 29 kwietnia r. b. do krajowej dyrekcyi finansowej w Pradze, nakazującego opodatkować wszystkie stowarzyszenia, mianowicie także te, które nie zysk, lecz jedynie względy ludzkości mają na celu. Interpelanci wykazują, jako rozporządzenie to niezgodne jest z ustawami i zapytują: 1) Na którymże przepisie prawnym zasadza wysoki rząd zarządzone w rozporządzeniu z d 29 kwietnia r. b. nowe opodatkowanie stowarzyszeń? 2) Czy Jego Ekscelencya myśli rozporządzić, aby odstąpiono od opodatkowania stawającego w sprzeczności z dotychczasową praktyką poborową i z zasadami racyonalnego ustawodawstwa poborowego?

Poczem odczytano następujące oświadczenie deputowanych z Tyrolu południowego:

Szanowny Panie Prezesie!

„Gdy Tyrol południowy w skutek zaprowadzenia wyborów bezpośrednich po raz pierwszy znalazł się w tem położeniu, że mógł wysłać reprezentantów swych do Rady państwa, a wybory odnośne na nas padły, pochwyciliśmy tę sposobność, aby zdążać szczególniej do uzyskania dwóch ustaw. Po pierwsze żądaliśmy utworzenia stosunków konstytucyjnych, skoro konstytucya pozostała dla nas niczem więcej, jak czczą formą; po drugie dążyliśmy do wyzwolenia kraju z pod ciążącego na nim stosunku zawisłości od Tyrolu niemieckiego, — cel, który od lat wielu wspólny był wszystkim klasom ludu. Czteroletnie doświadczenie pouczyło nas, że uczestnictwem w parlamencie austryackim ani jednego, ani drugiego celu dopiąć nie można. Pod pierwszym względem zaznaczyć nam trzeba, że po naszem wejściu do Rady państwa, i mimo że przed wysoką Izbą ganiliśmy panujące stosunki, nastało raczej pogorszenie niż polepszenie. Pod drugim względem po uchwale wysokiej Izby z dnia 15 maja (w sprawie wniosku Prata) znikła wszelka nadzieja. Komisya wybrana przez wysoką Izbę wnosiła wprawdzie nie o przyjęcie prośby naszej co do odłączenia od Tyrolu niemieckiego, ale niemal jednogłośnie proponowała rezolucyę, zmierzającą do nadania nam bardzo skromnej autonomii. Była to, naszem zdaniem, jedyna sposobność, że wysoka Izba mogła być pomocna zadośćuczynieniu rzeczywistej potrzebie narodowej bez naruszania interesów państwa lub innego szczepu ludowego. A pomoc ta byłaby tem słuszniejszą, że rzeczywiście w całem państwie żaden lud nie znajduje się w tak niekorzystnem, jak my, położeniu co do kierownictwa własnemi sprawami. My, którzy stanowimy niemal połowę ludności kraju koronnego, nie jesteśmy reprezentowani ani w Wydziale krajowym, ani w Radzie szkolnej; nie mamy reprezentacyi powiatowej, tak że na własne sprawy gminne i szkolne najmniejszego nie możemy wywierać wpływu. Wniesiona rezolucya, której urzeczywistnienie zależało od innych czynników, może nie byłaby miała żadnego skutku; bylibyśmy jednak powitali w niej dowód sprawiedliwości i życzliwości wysokiej Izby, szczególniej zaś stronnictwa wiernokonstytucyjnego, z którem zawsze rzetelnie trzymaliśmy i bylibyśmy mogli usprawiedliwić wobec kraju dalszą naszą działalność parlamentarną. Odrzucenie rezolucyi atoli dostarczyło nam i wyborcom naszym dowodu zupełnego, iż po Izbie deputowanych niczego pod owemi względami spodziewać się nie możemy i że dalsze nasze w niej pozostawanie nie miałoby żadnego zgoła celu. Co się tyczy zaś osób naszych, winniśmy nawet oddalić od siebie pozór, jakobyśmy zgadzali się lub cierpliwie znosili uchwałę nieżyczliwą dla kraju naszego. Mniemamy przeto spełnić obowiązek względem wyborców naszych, jak niemniej uczynić zadość przekonaniu własnego honoru osobistego, oświadczając, że składamy nasze mandaty jako deputowani Rady państwa.

Upraszamy przeto Wgo Pana, byś oświadczenie to podał do wiadomości wysokiej Izby; a składając Tobie Szanowny Panie Prezesie, najczulszą podziękę za okazywaną nam przy każdej sposobności życzliwość, piszemy się z wysokim szacunkiem uniżeni

Dr Karol **Bertolini**, Jan bar. **Ciani**, Dr Szymon bar. **Cresseri**, Dr Karol **Dordi**, Dr Giovanni **Marschetti**, Dr Celesti **Mendini**, Dr G. **Venturi**.

Trydent, d. 23 czerwca 1877 r.“

Część literacko-artystyczna.

Wycieczka przez tunel łupkowski do Mezö-Laborcz.

(Dokończenie).

W Komańczy znajduje się gdzieś zakopana broń i inne przybory wojenne, które tutaj dzielni Konfederaci barscy przechodząc przez Łupków na Węgry zostawili. Miejsca tego nikt nie jest w stanie oznaczyć, zapewne więc broń na długie czasy pod ziemią ukryta zostanie.

Ostatnią stacyą po stronie galicyjskiej jest Łupków a ztąd w odległości małego kwadransa znajduje się ów słynny tunel Łupkowski, nad którego budową kilka lat pracowano i który olbrzymią sumę bo do $3\frac{1}{2}$ miliona złr. kosztował. Tunel zbudowany jest w kształcie kabłąkowatym a długość jego dochodzi do 400 metrów. Początkowo wewnątrz wykładany był piaskowcem, wziętym z poblizkich gór, że jednak tenże okazał się za kruchym, przeto sprowadzono karpacki granit, który co do trwałości wszelkie inne kamienie przewyższa. Jak wiadomo, inżynierem kierującym przy budowie tunelu był Polak pan Psarski.

Przebywszy tunel znajdujemy się już na węgierskiej ziemi. Prawdziwie majestatyczny widok roztwiera się raptem przed nami: uwaga nasza zwróconą jest na ogromny obszar Magury zarośniętej nieprzebytemi lasami bukowemi i dębowemi, roślinność daleko bujniejsza niż na galicyjskiej stronie, widnokrąg coraz obszerniejszym się staje; kolej w ogromnych łukach i skrętach jak olbrzymi boa constrictor wije się i pędzi spadkiem 1:40 na dół. Pomimo, że tor kolejowy kamiennemi wałami i tamami doskonale jest zabezpieczonym, jednak przypuścić trzeba, że po nawalnicach i gwałtownych wiatrach zawsze, choćby drobne naprawy drogi żelaznej muszą być ciągle potrzebne.

Zjeżdżając z Magury na dół, mijamy pierwszą stacyę po węgierskiej stronie Vidrany. Jestto własność niejakiego p. von Ehrenheim ożenionego z hr. Sztaray; do niego należą obszerne śliczne bukowe lasy, przez które właśnie przejechaliśmy. Gospodarstwo leśne jest tu wzorowo prowadzone, nigdzie przynajmniej nie spostrzegamy śladów gospodarki osławionego Poppera, który w Węgrzech bez litości lasy na zagładę skazuje i siekierą wytępia. Piękna choć w skromnym stylu wystawiona willa właściciela przypominająca nasze wiejskie dworki szlacheckie leży tuż przy kolejowym torze w pośród pięknego ogrodu Z Vidran przybywamy za 10 minut do celu naszej podróży, do Mezö-Laborcz (czyt. Laborc) nazywającym się po słowacku Medzi-Laborce. Po prawej stronie w bok od stacyi znajduje się wioska tejże nazwy nieodznaczająca się niczem innem jak tylko bardzo ładną okolicą: położona w dosyć rozległej dolinie, otoczona jest półkolem ślicznych gęstych lasów bukowych, przez które przepływa mały potok Laborec. W razie nagłej ulewy przybywa prawie w okamgnieniu wody na 1 — $1\frac{1}{2}$ sążnia z taką gwałtownością, że z potoku staje się rwiący strumień, który wszystko po drodze zabiera i ze sobą unosi. Z tutejszymi mieszkańcami każdy Polak z łatwością może się porozumieć, gdyż są to Słowacy mówiący po rusku jak Rusini na Podgórzu galicyjskiem. Ubiór odmienny jest nieco od naszych górali Podhalan; zamiast opiętych spodni noszą szerokie niezgrabne nogawice z grubego sukna własnego wyrobu, również takie gunie ciemnego kawowego koloru lub też mimo gorąca w lecie kożuch barani wywrócony włosami na zewnątrz. Krój kapeluszy znany węgierski z wielkiemi brzegami podniesionemi do góry. Nierzadko można tu znaleźć zarówno między kobietami jak mężczyznami typy prawdziwej apollinowej piękności; sami zauważaliśmy młodego dziarskiego chłopaka, ogorzałej cery z długiemi krętemi czarnemi włosami, którego typ mógłby każdemu malarzowi posłużyć za piękny model.

O niespełna $\frac{3}{4}$ mili za Mezö Laborcz leży na uboczu między wsiami Krasnybród (Krasznibród po węg.) a Habin starożytny bazyliański monaster św. Ducha, założony w XIV wieku przez Teodora Koryatowicza. Roku 1600 napadł na klasztór, wtedy jeszcze drewniany, Walenty Drugeth, hrabia zempliński, i spalił go do szczętu. R. 1720 Genadiusz Bizanczy, biskup munkacki, odnowił monaster i zaprowadził tu mnichów; r. 1752 wymurowano cerkiew za staraniem hr. Vandernat i Csaky, 1759 zaś monaster. W małej ubogiej cerkwi prócz starożytnych malowań na carskich wrotach w bizantyńskim stylu nie ma zresztą nic godnego widzenia. W małej oddzielnej kaplicy św. Pokrowskiej tuż przy cerkwi znajduje się piękny cudowny obraz Bogarodzicy na srebrnej blasze, zasłaniany zazwyczaj innym obrazem. Na Zielone Świątki i święto Pokrowy odbywają się tu sławne odpusty (prażniki), na które ludność z bliższych jak dalszych okolic tłumnie przybywa. Wnętrze monasteru, wszystkie cele zakonników i inne ubikacye, odznaczają się nadzwyczajną schludnością i porządkiem, co zwiedzających mile uderzyć musi. Sądząc z liczby cel (jest ich dwadzieścia kilka) musiało tu być dawniej znacznie więcej zakonników — obecnie, jak nam oprowadzający po monasterze mówił, jest ich razem z ihumenem czyli przełożonym tylko 4. Fundusze monasteru są bardzo ubogie; niemal całe utrzymanie zakonników stanowi 40 morgów lichej jałowej ziemi w górskiej okolicy. W refektarzu znajdują się dwa piękne portrety, które mimo $2\frac{1}{2}$ wieku bardzo dobrze są zachowane. Jeden z nich przedstawia Jerzego Drugetha, hrabiego zemplińskiego, który r. 1612 był, jak napis poświadcza: *unus ex fundatoribus Monasterii Krasznobrodensis;* wyobrażony on jest w czerwonej szubie przepasany karabelą, w lewej ręce trzyma buławę, w prawej pargamin fundacyjny. U spodu obrazu wyobrażony epizod, kiedy tenże fundator wybawia A. Krupeckiego, biskupa przemyskiego r. gr., z rąk sfanatyzowanych morderców schizmatyków. Prawdopodobnie ten Jerzy Drugeth był synem lub krewnym poprzednio wymienionego Walentego; pragnąc widocznie zmazać winę swego poprzednika, spalony monaster Bazylianów odnowił. Na drugim obrazie widzimy poważnego starca z siwą brodą w ubiorze mnichów, rytu grecko katolickiego z wężykowatym pastorałem w ręku; u spodu napis: *Effigies Athanasii Krupeczky* (pisownia węgierska, wymawia się Krupecki) *Praemisliensis graeco-cathol. episcopi, qui in V. monasterio Krasznobrodensi ipsis sacrae Pentecostes diebus a schismaticis in sacrario per fenestras telis impetitus crudeliter vix a superveniente comite Georgio Drugeth cruentus et semianimis ereptus est a. 1612.* Prócz tego wisi jeszcze trzeci wizerunek Śgo Jana Milczącego *(S. Joannes Silenciarius)*, którego pamiątkę Kościół w Palestynie 13 maja obchodzi.

Na tem kończymy nasz pobieżny przegląd okolic ziemi przemyskiej i sanockiej, niemniej kawałka pogranicza węgierskiego, widzianych jedynie tylko w przelocie z okna wagonu kolejowego. — Wracając jeszcze do samej wycieczki musimy tu przedewszystkiem podnieść tę okoliczność, że zarząd kolei Łupkowskiej mimo znacznych kosztów dołożył wszelakich starań, aby osobom biorącym udział w wycieczce tak jazdę koleją, jak też pobyt w Mezö-Laborcz uprzyjemnić. Sprowadzono 20 ludzi muzyki pułkowej bar. Handla z Jarosławia, która przez całą drogę przejeżdżając i odjeżdżając ze stacyj ulubione narodowe kawałki odgrywała. Lokomotywa wioząca pociąg była pięknie umajoną zielonemi gałązkami i przystrojona chorągiewkami narodowej barwy tudzież herbami Litwy, Rusi i Korony; również po drodze kilka stacyj pięknie było zielonemi girlandami i festonami przystrojonych. Wysiadłszy na stacyi w Łupkowie, przywitaliśmy się z Węgrami, którzy nas tu już ze swoją muzyką złożoną z 10 cyganów oczekiwali; sprzęgnięto oba pociągi, mniejsza część towarzystwa przejechała naprzód przez tunel, całe zaś *gros* grupami wyruszyło piechotą do odległego o $\frac{1}{4}$ godziny tunelu. Przechodząc przez tunel (który nawiasowo powiedziawszy był za słabo oświetlonym i dla tego nie dawał dokładnego wyobrażenia o tej olbrzymiej budowie) muzyka nasza zagrała dziarskiego marsza Rakoczego, który na wszystkich jak iskra elektryczna podziałał, gdyż ciągle na przemian wykrzykiwano: *eljen a lengyel, eljen Gács ország, eljen Magyar ország* (niech żyją Polacy, niech żyje Galicya, niech żyją Węgry). Odgłos był w tunelu tak wspaniałym, iż muzyka zdawała się składać nie z 20, lecz 150 członków.

Za tunelem całe towarzystwo usadowiło się w swoich wagonach, a pociąg ruszywszy z miejsca przybył około godziny $3\frac{1}{2}$ do Mezö-Laborcz, gdzie mnóstwo Słowaków z chorągiewkami narodowej węgierskiej barwy w ręku okrzykami nas przyjęło. W bardzo miłym gaiku cienistym nad stramykiem Laborcem, nieopodal od stacyi, miejscu właśnie jakby stworzonem na majówkę, odbyła się właściwa zabawa, która się do późnego wieczora przeciągnęła. Na przemian odbywały się najprzód przedstawienia, przywitania i mowy, potem nastąpiły zabawy ludowe, wreszcie tańce i śpiewy, to węgierskie, to polskie; uważaliśmy, że Węgrom nasz mazur bardzo się podobał, natomiast ich narodowy czardasz stracił wiele na uroku, gdyż muzyka węgierska składająca się z samych rzniętych instrumentów, na polu nie miała téj werwy właściwéj cyganom. Na brak przekąsek i napojów nie można było narzekać, gdyż tamtejszy restaurator kolejowy mimo napływu do tysiąca osób o wszystko się postarał, tak, że nawet cukierni nie brakowało. Wieczorem oświetlono gaik licznemi różnokolorowemi lampionami, co rzeczywiście czarujący widok sprawiało; następnie spalono ognie sztuczne, które jednak nie zupełnie dopisały, gdyż trochę zawilgły. Około godziny $10\frac{1}{2}$ przeniosła się zabawa na stacyę, gdzie w ogrzewalni lokomotyw przeistoczonéj na salę balową i gustownie przystrojoną ochoczo tańce się odbywały. Pożegnawszy się z Węgrami, którzy dopiero o 4 zrana w swoje strony odjechać mieli, wsiedliśmy po północy do pociągu, który nas napowrót do Przemyśla miał przywieść Od Vidran aż w górę do samego tunelu były w kilku miejscach rozstawione olbrzymie stosy suchych drzew, które zapalone łuczywem i smołą oświetlały cały okoliczny krajobraz, co dla przypatrujących się z wagonu niewypowiedziany urok sprawiało. O godzinie 7éj zrana byliśmy już z powrotem w Przemyślu. W ogóle cała wycieczka bardzo dobrze się powiodła; byłoby jednak bez porównania więcéj osób z różnych stron Galicyi zgromadzonych, gdyby ze strony kolei Karola Ludwika nastąpiło obniżenie ceny jazdy lub urządzenie pociągu spacerowego do Przemyśla również po zniżonéj cenie. Słyszeliśmy, że kolej Przemysko-Łupkowska zamyśla urządzić później drugi taki pociąg spacerowy i postarać się także o obniżenie ceny do tej jazdy na kolei Karola Ludwika; jeżeli to nastąpi, w takim razie nie wątpimy, iż przy pogodnym czasie przyłączą się do tej wycieczki tłumy ludzi z różnych okolic Galicyi.

Zakończając nasz opis nie możemy pominąć tej sposobności, aby nie podziękować wszystkim tym osobom, które z udzieleniem nam wskazówek i dostarczaniem niektórych materyałów chętnie pośpieszyły. Szczególniejszą zaś wdzięczność wyrażamy niniejszym uczonemu p. Żegocie Paulemu za gotowość korzystania z jego zbiorów i notat historycznych, niemniéj p. Janowskiemu, urzędnikowi kolei Dniestrzańskiéj, tudzież p. Mischkemu, restauratorowi kolejowemu w Chyrowie, za uprzejmie udzielone nam szczegóły topograficzne.

H. Müldner.

Z porządku dziennego idzie dalszy ciąg obrad szczegółowych nad ustawą o zmianach w procedurze karnej co do skarg nieważności.

Bez dyskusyi uchwalono §§. 5—10, t. j. całą znaną ustawę do końca; poczem zaraz uchwalono ją i w trzeciem czytaniu.

Z kolei załatwiono również bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o całkowitem przeprowadzeniu regulacyi Dunaju pod Wiedniem od Nussdorf aż do Tischamend, do której kosztów skarb ma się przyczynić w trzeciej części a minister skarbu ma w tym celu upoważnienie do operacyi kredytowej.

Następuje nakoniec ciąg dalszy obrad szczegółowych nad procedurą subhastacyjną, przerwanych od dnia 10 lutego r. b.

Obrady postępują tak szybko, że paragrafy, długie paragrafy, uchwalane są od razu całemi szeregami, bez odczytania przez sprawozdawcę. Ztąd niepodobieństwem jest przywodzić je tu w przekładzie. I tak n. p. uchwalono bez wszelkiej dyskusyi §§. 14—19 (od §. 14go rozpoczęły się dzisiaj obrady); dopiero przy §. 20tym zabrał głos dep. Dr **Portugal**, by wnieść niektóre poprawki; nie utrzymały się jednak; uchwalono paragraf wedle wniosku komisyi z pewnem tylko uwzględnieniem poprawek Lienbachera i Pfeifera, wniesionych i rozpatrzonych przez komisyę podczas przerwy w obradach pełnej Izby.

Paragraf 21szy znów dał dep. **Portugalowi** sposobność do wniesienia poprawek, które jednak znów upadły, tak że § 21 wraz z 22gim (bez dyskusyi) wyszły znów w formie wniosków komisyi.

Do § 23go, mówiącego o warunkach sprzedaży przymusowej, wniosła mniejszość komisyjna pod przewodem dep. Dra **Kabata** (Lienbacher, Kowalski, Blaas, Edlbacher, Promber, a więc niemal wszystkie frakcye są tu reprezentowane) wniosek oddzielny, żądający oględzin sądowych na żądanie wierzyciela z prawem rzeczowem. Nadto dep. Dr **Dworski** stawił do tegoż wniosku mniejszości wniosek dodatkowy, aby do oględzin dodano oszacowanie. Dep. Dr **Dworski** oprócz tego wniósł na wypadek uchwalenia §. 23go wedle wniosku mniejszości całkiem nową stylizacyę §. 24go. Po dość obszernej dyskusyi, w której brali udział depp. Dr **Kabat**, Dr **Dworski** (dwukrotnie), komisarz rządowy **Sackon** i sprawozdawca **Sturm**, upadły wszystkie wnioski i dodatki większością 86 głosów, przeciw 64 głosom; §§ 23 i 24 utrzymały się w brzmieniu wniosków komisyi.

Poczem bez dyskusyi i bez czytania, uchwalono sześć długich paragrafów aż do 30go włącznie, tak że pozostają jeszcze 92 paragrafy do uchwalenia.

Koniec posiedzenia o godzinie 2ej min. 10. — Następne we czwartek.

Poznań 24 czerwca.

Walne Zebranie nowego, czyli dziś jedynego Towarzystwa kredytowego, ukończyło swe czynności. Wniosek o utworzenie Towarzystwa kredytowego włościańskiego, znalazł ogólne uznanie, wyrażono życzenia, by obecne władze Towarzystwa objęły zarząd nowej instytucyi, jako odrębny wydział, odrzucono jednakże stanowczo solidarność kredytową nowo założyć się mającej instytucyi z istniejącą, i bardzo słusznie. Warunki bowiem kredytowe większej i mniejszej posiadłości i zbyt są różnemi. Uchwalono dalej zwrot na żądanie, według woli interesentów, umorzenia wynoszącego już 30 %, pożyczki I ej emisyi, co jeśli uzyska potwierdzenie rządowe, którego można się spodziewać, poprawi stosunki kredytowe kraju znacznym kapitałem, który w obieg przyjdzie. Uchwalono ostatecznie, ale bardzo małą większością, by pożyczki Towarzystwa udzielanemi były aż do $^2/_3$ wartości, czyli taksy majątków. Spodziewamy się, że rząd uchwały tej nie potwierdzi, przeprowadzonej głównie przez nowych nabywców ziem niemieckich, przy wysokich bowiem zasadach oszacowania majątków ziemskich byłoby to niezawodnie nadużyciem kredytu, przeciążeniem, któreby najszkodliwiej na kredyt ogólny, na kurs listów zastawnych wpłynąć musiało. Wkrótce odbędzie się także walne zebranie i to ostatnie dawnego tak zwanego polskiego Towarzystwa kredytowego, ale na nieszczęście nie dla rozwinięcia i przedłużenia istnienia instytucyi, która tyle usług krajowi oddała, ale dla uregulowania jej smutnej śmierci, bo z ostatnim dniem b. r. kończy instytucya ta swój blisko 50 letni żywot. Umorzenie całej pożyczki już nastąpiło, chodzi więc tylko o rozdział znacznego funduszu oszczędzonego, około 2 milionów talarów wynoszącego, i o zapewnienie dalszej egzystencyi w formie donacyi w kapitale znacznego zastępu zasłużonych urzędników, którzy życie swe w służbie tej instytucyi spędzili.

Jutro otwartym będzie sejm prowincyonalny, na bardzo krótką i małoznaczącą sesyę, chodzi tylko o rewizyę i pokwitowanie administracyi, różnych instytucyj prowincyonalnych i uchwałę regulaminu co do utrzymania i reparacyi dróg publicznych, w czem u nas sejm prowincyonalny zastąpić musi nowożytne instytucye innych prowincyj, w Księstwie naszem zawieszonych, czyli nie wprowadzonych pomimo mniemanej równości w obliczu prawa. Wyróżnianie to jednak jest o tyle dla nas zaszczytnem, acz często kosztownem, że nie śmieją nas dotąd za niemiecką uważać prowincyę i ciągłemi wyjątkami z pod ogólnego prawodawstwa to urzędownie konstatują, jakby dla stwierdzenia słów Ojca św., błogosławiących **Koronie polskiej**, co tyle gniewa i drażni liberałów niemieckich.

Pielgrzymi nasi rzymscy wrócili już wszyscy, wielce podniesieni na duchu, z rozrzewnieniem mówią o wrażeniach z Rzymu; zastęp naszych włościan co tam był, to z łaski bożej, apostołowie na wioski i miasteczka nasze, wszystkiego co wielkie, wzniosłe, co katolickie i polskie. Wrócili z rozszerzonemi poglądami w umysłach, a wielkiem rozgrzaniem w sercach.

Na kresach germańskich pojawiła się groźna klęska w lasach ordynacyi Rydzyńskiej księżąt Sułkowskich, tuż przy granicy szląskiej, wykluły się miliardy szarańczy na kilkuset-morgowej przestrzeni. Władze policyjne z rekwizycyą okolicznych mieszkańców energicznie się trudnią wytępianiem tej plagi, póki skrzydeł nie dostanie, gdy najgroźniejszą się staje, ale ilość owadu tak jest wielką, że nie jest pewnem, czy siły wystarczą na radykalne wytępienie.

W Berlinie walka radykalizmu w Kościele protestanckim z wszelką tradycyą chrześciańską, coraz większe przybiera rozmiary i chociaż Cesarz *ex cathedra* przemówił w liście do Hegla i w przemowie pożegnalnej do ministrów, radykalizm jest pewnym zwycięstwa. To co się dziś dzieje, jest tak naturalną i konieczną konsekwencyą protestantyzmu, że tylko dziwić się wypada, iż dopiero po 300 latach na jaw wychodzi.

Nadzieja wybrnięcia Francyi z objęć radykalizmu, przywodzi do rozpaczy i rodzaju wściekłości całą prasę niemiecką, zwłaszcza liberalno-gadzinową.

Wiedeń 26 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu deputacyi austryackiej regnikolarnej obecnymi byli prezes ministrów ks. **Auersperg** i ministrowie **Lasser** i **de Pretis**. Deputacya uchwaliła, aby na drugie *nuntium* węgierskie odpowiedzieć piśmiennie. Odpowiedź tę ma wypracować znowu Dr **Herbst**. Równocześnie uchwaliła deputacya wybrać podkomitet z sześciu członków, do ustnego porozumienia się z deputacyą węgierską. Dziś drugie posiedzenie, na którem rozpoczną się obrady nad odpowiedzią węgierską. Deputacya węgierska odjeżdża dziś do Pesztu, powróci zaś do Wiednia 3 lipca, w którym to dniu rozpoczną się ustne rokowania. Prezes deputacyi węgierskiej **Szlawy** zawiadomił o tem postanowieniu deputacyę austryacką.

Wiener Ztg ogłasza nominacyę komendanta 28 dywizyi piechoty, feldmarszałka porucznika Stefana bar. **Jowanowicza** komendantem 18 dywizyi piechoty w Zadarze, a pułkownika Antoniego **Böttnera** dotychczasowego dowódzcą 19 batalionu strzelców, szefem głównego sztabu 18 dywizyi piechoty.

— Nuncyusz apostolski Arcybiskup **Jaccobini** odwiedził dziś po południu Namiestnika hr. **Potockiego**, bawiącego od dni kilku w Wiedniu.

Królestwo Polskie

Polit. Corr. otrzymuje następujący list z Warszawy:

„Coraz bardziej znaczący zwrot odbywa się w usposobieniu Polaków. Już od pewnego czasu można było spostrzegać widoczny postęp w rozwoju zdrowych i rozumnych poglądów w polskich kołach towarzyskich; dziś ten postęp jest niezaprzeczony, uderzający. Wielkie polityczne wypadki zamiast, jak przedtem, działać na wyobraźnię i wywołać w głowach polskich zamęt, pobudziły je tym razem do refleksyi. Oceniają w kołach polskich europejską a specyalnie rosyjską sytuacyę z wielką jasnością. Zdają sobie sprawę z popełnionych w przeszłości błędów, równie jak z zupełnej bezpożyteczności niewczesnych ruchów. Wystrzegają się starannie wszelkich złudzeń co do możebności zmiany w skutek zewnętrznych wypadków. Ajenci, których tu Anglia wysłała dla zbadania gruntu, zostali niemniej zadziwieni, że kraj okrzyczany za tak niespokojny i gotowy zawsze do powstania, znaleźli tak spokojnym. Wiadomość o organizacyi polskiego legionu w Turcyi wzbudziła tu powszechną niechęć, któraby się równie objawiła na wypadek, gdyby zrobiono inne usiłowania do poruszenia Polaków, aby połączyli współdziałanie moralne lub materyalne z nieprzyjaciołmi Rosyi. Adres, który tu był podpisany, jako odpowiedź na znaną mowę cesarza Aleksandra w Moskwie, cokolwiekby o nim mówiono, był dobrowolnym aktem i wiernem echem silnej woli kraju dotrwania na stanowisku lojalnem i spokojnem. Odtąd liczne dobrowolne dary na korzyść samych rosyjskich żołnierzy uważać można za symptomat osłabienia nienawiści, która ustępuje miejsca szlachetniejszym uczuciom pojednania. Trzebaby się bardzo mylić, gdyby oczekiwanie nie sprawdziło się, że teraźniejsza wojna będzie miała za następstwo trwałe zbliżenie między dwoma narodami nieszczęśliwie od tak dawna poważnionemi. Z drugiej strony zdaje się być rzeczą niepodobną, aby rząd rosyjski nie uznał i nie policzył nienagannego zachowania się Polaków wobec wojny.“

Świadectwo, jakie korespondent składa rozumnemu i poważnemu zachowaniu się Polaków pod rządem rosyjskim wobec wojny, doprowadza go w drugiej części listu do zbyt optymistycznych i błędnych wniosków. Symptomata spokoju i zwrotu usposobień, jakie stwierdza, są tylko dowodem, że w Warszawie, jak w całym narodzie polskim zwyciężyło poczucie potrzeby zachowania stanowiska biernego owej czujnej neutralności, za którą przemawialiśmy, a którą i położenie nieszczęśliwego kraju i natura toczącej się kwestyi wskazywała. Myli się wszelako korespondent, gdy to stanowisko Polaków bierze na karb zbliżenia dwóch narodów. Nic nie zmieniło się w położeniu Polaków pod rządem rosyjskim, a korespondent nie może przytoczyć jednego faktu, jako symptomatu, że rząd rosyjski zmienił swój system wobec Polaków, a w dzisiejszych warunkach jakże może być mowa o zbliżeniu.

Rosya.

Charakterystycznym objawem chwili obecnej jest, że w Rosyi tak wiele i tak głośno mówią dziś o Polsce i Polakach, że „kwestya polska“ i kwestya „przejednania Rosyan z Polakami“, jest teraz na porządku dziennym we wszystkich dziennikach rosyjskich, gdy od lat kilku zachowywano tam głuche milczenie o wszystkiem, co się Polski i Polaków tyczy i czyniono to tendencyjnie, z wyraźnym zamiarem dowiedzenia światu, że kwestya polska w Rosyi już nie istnieje, że rząd potrafił załatwić się z nią obmyślanemi przez się „mądremi i energicznemi środkami“ i załatwić się na zawsze, bo — jak nieraz twierdzono z godnym podziwu cynizmem — „Polacy czują się zupełnie szczęśliwymi pod rządem wspaniałomyślnym, który ich zrównał z najwierniejszymi swoimi poddanymi, nadając im instytucye rosyjskie“. Zapewnieniom tym, jak i udanemu spokojowi Rosyi, manifestującemu się milczeniem o rzeczach dotyczących Polski, nikt naturalnie ani na chwilę nie wierzył, nie wyłączając samych Rosyan, którzy czuli to zawsze, o czem dziś już rząd pozwala dziennikom mówić publicznie, że Polska jest chorobą Rosyi, którą leczyć bądź co bądź potrzeba. To też, skoro prof. Gradowski odezwał się z tak zwanem „słowem przejednania“, a zwłaszcza, skoro otrzymał znany „list emigrantów polskich“ i ogłosił go w dzienniku półurzędowym, natychmiast wszystkie inne dzienniki, jak gdyby echem, przemówiły o „kwestyi polskiej“, uznając tem samem, że ona istnieje i nie jest wcale umorzoną „mądremi środkami rządu“, a nawet zgadzając się mniej więcej wyraźnie, lecz zupełnie jednomyślnie na to, że leczenie owej „choroby rosyjskiej“, tj. „przejednanie się z Polakami“ jest rzeczą potrzebną i pożądaną. Uznanie faktu istnienia choroby i konieczności jej leczenia w niektórych organach prasy rosyjskiej, (jak np. w dzienniku *Nowoje Wremia*, którego odezwę o tym przedmiocie podaliśmy przed parą dniami) wywołuje gniew i zniecierpliwienie; inne — jak *St. Piet. Wied.*, mówią o tem spokojnie, i jak się zdaje, z pewnem nawet uczuciem zadowolenia, że kwestya raz podjęta, kiedyś przecież załatwioną zostanie; jeszcze inne, a mianowicie *Sowremiennyja Izwiestyja*, których artykuł przytaczamy niżej, usiłują wykrętnie, a niezręcznie dowodzić, że nie Rosya winną jest chorobie, że rany, mogące zagoić się już dawno, jątrzą sami Polacy, odrzucając zbawienne leki, podawane im życzliwą ręką rządu rosyjskiego, nikt z nich wszakże nie zaprzecza, że rany owe istnieją, i że koić je potrzeba. Dla czegoż jednak, gdy dyagnoza już zrobiona i wszyscy zgadzają się na nią, nikt nie ogląda się za środkami leczenia choroby, nikt o nich nie wspomina nawet, a zamiast leków czynnych i skutecznych pojawiają się tylko bądź nauczki moralne, bądź gniewne a najniesłuszniejsze wyrzuty i inkryminacye, bądź nareszcie — i to w razie najlepszym — wodniste słowa współczucia i rzekomej przychylności? Czyżby mniemano w Rosyi, że **słowami** da się naprawić, co psuła lat tyle i psuje dziś jeszcze robota zaciekłych burzycieli? Wątpimy — i skłonni jesteśmy domyśleć się raczej, jeżeli czyn sprzeciwiać się i dalej będzie zapowiadanemu zwrotowi ku przejednaniu i zapomnieniu przeszłości, że ów zwrot, tak dziś wydatny w dziennikach rosyjskich, jest tylko wybiegiem ostrożności rządu w celu uspokojenia umysłów w Polsce na wszelki wypadek, zwłaszcza, że pewna część prasy zagranicznej podaje (acz fałszywe) pogłoski, mogące zatrwożyć rząd rosyjski wobec kłopotów, w jakich się teraz znajduje.

Pomimo to jednak, wierni powziętemu zamiarowi notowania wszystkiego, co dziś się w prasie rosyjskiej okazuje o „kwestyi polskiej“ — podajemy odezwę dziennika *Sowremiennyja Izwiestyja* (Wiadomości współczesne) z powodu listu emigrantów do prof. Gradowskiego. „A więc — powiada ów dziennik — „słowo przejednania zostało wypowiedzianem przez Polaków!... I czyliż Rosyanie nie mają się nim radować? Rosyanie, którzy czują dobrze, że w zbliżającej się wielkiej dla wszystkich słowiańskich plemion uroczystości, brak głosu polskiego w ogólnym chórze słowiańskim wytworzyłby próżnię bardzo dotkliwą? O nie! Rosya cała z radością serdeczną przysłuchuje się słowu Polaków, będąc tego przekonania, że teraz jest właściwa chwila do przejednania... teraz, albo nigdy! Niektórzy Polacy — a mamy nadzieję że większa ich część i lepsza — zdają się to rozumieć. Czy też to zrozumieją i czy zrozumieją rychło i wszyscy inni Polacy, pozostający jeszcze w grzechu nienawiści? Ci, którzy piszą list do prof. Gradowskiego, chcą być szczerymi i wyrzekają się na przyszłość fałszu.... My to rozumiemy tak, że wyrzekają się potwarzy, miotanych dotychczas przez Polaków na Rosyę przy każdej sposobności, bo potwarz ta była zawsze dla emigrantów i dla Polaków pod innemi mieszkających rządami, niewyczerpanem źródłem argumentowania. Czegoż bo nie głosili Polacy o mniemanych rosyjskich gwałtach, nadużyciach i okrucieństwach!... W jak przesadnej, a często zupełnie kłamliwej przedstawiali je postaci! Nie mówiąc już o innych rzeczach, wielkiż bezwstydnych zmyśleń głoszono w Europie o przyłączeniu Unitów w r. 1839, o uśmierzeniu powstania w r. 1863, i nareszcie o świeżem nawróceniu na prawosławie Unitów chełmskich! Z tym ostatnim wypadkiem potwarz znalazła nawet środki przedarcia się do sfer urzędowych, do gabinetu angielskiego, przybierając fałsz w maskę prawdy!...“

Po tej patetycznej apostrofie, której zadziwiający bezwstyd czytelnicy nasi potrafią zrozumieć i ocenić, następuje ustęp jeszcze bardziej podziwu godny, bo przypominający bajkę o owym wilku, który wziąwszy na się skórę owczą, pragnie grać rolę niewiniątka...

„Dla czegóż — powiada dziennik rzeczony — nienawiść Polaków skierowaną jest przeważnie przeciw Rosyi? Z pomiędzy trzech mocarstw, które należały do podziału Polski, dla czegóż żadne nie jest przedmiotem tak wytrwałej i systematycznej zemsty moralnej ze strony Polaków, jak Rosya? Przecież każdemu dziś wiadomo, że Rosya najmniej była winna rozbiorowi Polski... Dla czego ścieśnienia polskiej narodowości, gdzieindziej daleko dawniejsze i silniejsze o wiele, poczytywały się i poczytują za naturalne i jak gdyby prawne w innych częściach dawnej Polski, a potępiają się tak bezwarunkowo, skoro ich sceną są kraje zostające pod rządem Rosyi? Dla czego pod berłem rosyjskim, nawet za czasów istnienia Polski kongresowej ze wszystkiemi dobrodziejstwami konstytucyi, Polacy nie mogli powstrzymać się od powstania, zachowując się jednocześnie w spokoju względem innych rządów i poddając się pokornie ich presyi? Te pytania są w stanie doprowadzić bezstronnego Polaka do wielu domysłów i wniosków bardzo pouczających“.

Lecz dziennik rosyjski niepozostawia pola do czynienia tych „wniosków pouczających“ bo na pytania swoje natychmiast sam odpowiada:

„Oto dla tego, że w narodzie polskim, czyli, mówiąc ściślej — między polską szlachtą, pierwiastek słowiański prawie w zupełności zatarty był zawsze przez wpływ katolicyzmu. Dla tego, że Polacy identyfikowali zawsze ideę narodowości z ideą szlachetczyzny. W obu tych względach, jako katolik i jako szlachcic, każdy Polak czuł się zawsze bardziej Europejczykiem zachodnim niż Słowianinem... I wolał być nawet młodszym bratem zachodniego Europejczyka, bratem obranym z praw i przywilejów i odgrywającym rolę bardzo skromną, niż być równym lub starszym w gronie braci Słowian. W tym też charakterze, uporczywie zachowywanym, Polak miał zawsze w pogardzie naród rosyjski, usuwając się od równości z nim, a marząc zawsze o przewadze, i przodownictwie, zaślepiony tradycyami swej przeszłości historycznej“.

W tem fałszywem stanowisku upatruje dziennik rosyjski jedyny powód, że Polacy nietylko niechcieli dotychczas zbliżyć się do Rosyan, lecz nawet mieli ich w pogardzie i nienawiści. Innych przyczyn — zdaniem tego dziennika niema — a jeżeli są, to są zmyślone i potwarcze „bo Rosya zawsze tylko dobra Polaków pragnęła...“.

Zamyka się zaś podniesiony przez nas artykuł *Sowremiennych Izwiestij* następnemi słowy: „Czy też w zupełności wypleniły się w Polakach uczucia słowiańskie? Czy znajdą oni w sobie odwagę wyrzec się na zawsze ultramontaństwa i szlachetczyzny, które podkopują od wieków narodowość i polityczny byt Polski? Czy znajdą siłę Polacy zrzec się również na zawsze ulubionych marzeń o swej wielkości i potędze, o granicach z 1772, tudzież pretensyi poczytywania krajów od wieków rosyjskich za nierozdzielną część Polski“.

Te pytania dziennik rzeczony pozostawia bez odpowiedzi, powiadając, „że przyszłość dopiero potrafi je wyjaśnić“ i że „sami Polacy odpowiedzieć na nie powinni“.

I oto wszystko, co dziennik ten uważał za właściwe wypowiedzieć dziś w „kwestyi Polskiej“. Jak widzimy, są tu znowu słowa płonne, są rozumowania przewrotne, poglądy fałszywe, lecz nie ma najmniejszej alluzyi, najmniejszego słówka zachęty ku zmianie dotychczasowego systematu gnębienia Polaków, bez czego wszelkie „objawy usposobień pojednawczych“ żadnej rzeczywistej wartości niemają i mieć niemogą. W rozumowaniu powyższem jest pomięszanie wyobrażeń i kwestyi, którą wcale nie pozwala wróżyć aby rationalne porozumienie było możliwem; są fałsze historyczne, moralne i psychologiczne. Polacy nigdy nie poddawali się rządom państw nie słowiańskich dobrowolnie i nigdy nie zachowywali się względem nich przychylnie, ilerazy te rządy nie uznawały ich praw narodowych i religijnych. Stosunki Polaków z temi rządami wtedy tylko stały się dobremi i prawidłowemi kiedy system rząd wy pozwolił na rozwój narodowy, jak obecnie w Austryi. Tam gdzie prawa narodowe i religijne są deptane, jak w Prusiech, tam stosunki są te same, a może jeszcze więcej naprężone, niż pod panowaniem dzisiejszego strasznego systemu rosyjskiego. Lecz Polacy właśnie stwierdzić muszą, że zupełnie inne ma znaczenie gnębienie narodowości polskiej przez Germanów niż przez rząd chcący stanąć na czele słowiańszczyzny!

Jeżeli przez ultramontanizm i szlachetczyznę organ rosyjski rozumie katolicyzm i indywidualność narodową, to zapewnić go możemy, że nigdy społeczeństwo polskie nie wyrzecze się ani pierwszego ani drugiej, że dziś silniej i twardziej niż kiedykolwiek stoi i stać przy nich będzie i że jeżeli „pojednanie“ nastąpić ma pod warunkiem wyrzeczenia się ich ze strony Polaków, nie pozostaje jak natychmiast zamknąć bezowocną dyskusyę, która by się stała gorszącą.

— W dziennikach rosyjskich ciągle spotykać się dają zaciekłe wycieczki przeciw Mac-Mahonowi i jego „nowej ultramontańskiej polityce“. *Nowoje Wremia* nazywa go „tępym politykiem i słabą głową“, lecz przyznaje, że na męztwie mu nie zbywało nigdy. „Na nieszczęście“ — powiada dalej — „teraz mu tylko odwagi potrzeba, aby zaryzykować i zrobić wielkie głupstwo, t. j. przywrócić cesarstwo Napoleonów. Źle to będzie klęską dla Francyi — mało nas to obchodzi. Lecz z cesarstwem francuskiem wiążą się bardzo nie miłe dla nas wspomnienia: Cesarstwo bowiem — to wojna, wojna dla utrwalenia dynastyi, wojna za Turków, za Papieża, za sprawę polską nawet, za cokolwiek słowem — byle wojna. Rosya tak dalece dbała o spokój i pomyślność Francyi, że powstrzymała Prusy, które ją zgnieść ostatecznie chciały i mogły. Ale teraz, gdyby we Francyi rzeczywiście utworzono nowe cesarstwo, cesarstwo Bonapartych, z jezuityzmem przedajnym a lubiącym korzystać wszędzie z żywiołów rewolucyjnych, Rosya już inaczej postąpićby z Francyą musiała i mogłyby się dla niej powtórzyć klęski r. 1870, tylko w edycyi poprawnej“.

Teatr wojny.

Czternasty korpus jen. Zimmermanna ukończył już prawdopodobnie **przeprawę przez Dunaj** i stanął w Dobruczy; używał on głównie do przejścia mostu pływającego pod Brailą. Jednak według nadchodzących wiadomości, korpus ten wzmocniony zostanie drugim korpusem tak, że siły rosyjskie w Dobruczy wynosić będą 60—70,000. Rosyanie nie będą się długo w Dobruczy zatrzymywać, klimat niezdrowy, bagnisty brak wody i środków do życia, staje się powodem najrozmaitszych chorób, którym już i w r. 1828 i 1854 żołnierz rosyjski ulegał. Zająwszy Maczyn, Tulczę i Isakczę stali się oni faktycznie panami północnej Dobruczy. Doszli już do wału Trajana, zmuszając w ten sposób Turków do opuszczenia najniebezpieczniejszych dla nich pozycyj. Trudno jednak przypuścić, aby Rosyanie, bez względu na klimat Dobruczy, czekali jeszcze dni kilka na wzmocnienie lewego skrzydła, ociągając się z forsowaniem wału Trajana. Uderzą oni prawdopodobnie na linię Kustendże Czernawoda, gdzie też Turcy obronę swoją przygotowują. Równocześnie gdy lewe skrzydło rosyjskie uderzy na wał Trajana, na całym Dunaju rozpocznie się walka działowa, której skutkiem będzie wstrzymanie żeglugi tureckiej na Dunaju i ograniczenie się tylko na twierdzach Ruszczuk, Sylistrya i Warna. Na wiadomość o przejściu Dunaju Sułtan kazał wysłać część załogi Konstantynopola nad Dunaj; zastąpiono ją w stolicy gwardyą narodową. Zdaje się, że Rosyanie przeznaczyli teraz do przejścia Dunaju, następujący tj. ósmy korpus, który dopomoże jen. Zimmermannowi do zajęcia reszty Dobruczy. W każdym razie, jak już wczoraj powiedzieliśmy, przejście Dunaju pod Brailą i Gałaczem jest tylko dywersyą, główna bowiem siła rosyjska przeprawi się prawdopodobnie pod Turnu-Magurelli.

Polit. Corr. podaje następujący komunikat o położeniu wojskowem w Dobruczy, pochodzący, jak zapewnia, ze strony kompetentnej: „Przez przejście Dunaju między Brailą i Gałaczem i w okolicach Hirsowej Rosyanie zostali odrazu panami Dobruczy. Stali oni w d. 21 b. m. z jedną dywizyą pod Izmaiłem-Kilią, z zupełnym korpusem pod Gałaczem i Brailą i wreszcie z jedną dywizyą naprzeciwko Hirsowej rozporządzając w ten sposób na tej części Dunaju 60—70,000 ludzi. Inny korpus, o którego przeznaczeniu nikt prócz dowódzców rosyjskich nie ma wyobrażenia, ma przybyć z wnętrza Rosyi. Jeśli okoliczności okażą, że korpus ten skierowanym zostanie nad niższy Dunaj, to siła rosyjska wzrośnie tam do 100,000, podczas gdy Turkom trudno będzie wystawić w tej okolicy równą liczbę wojska. Turcy mają w Dobruczy tylko 15,000, z których wielka część była rozdzieloną po miejscach ufortyfikowanych i pozycyach, a reszta stała jako rezerwa w okolicach Babadagu. Główne ich siły znajdują się w twierdzach: Ruszczuk, Sylistrya, Szumla i Warna i w ograniczonej przez te twierdze powierzchni (t. z. czworoboku twierdz). Ale z skoncentrowanych tam wojsk, trudno co będzie użyć na obronę Dobruczy, gdyż tymczasem główna siła rosyjska przeszłaby Dunaj na innych punktach, armia turecka powinna więc na nią uważać, jeśli w ogóle uda się Turkom wystąpić przeciw nieprzyjacielowi w polu otwartem.“

Z **czarnogórskiego** pola walki nadszedł wczoraj telegram do *Polit. Corr.* z d. 23 b. m. donoszący, że dnia tego rozpoczęła się zacięta walka Turków z Czarnogórcami na lewym brzegu Zety, między wioskami Sawajezi i Niniczi. Straty z obu stron był bardzo znaczne. Nawet najwięksi nieprzyjaciele Czarnogórców muszą podziwiać ich heroizm i męstwo, z jakim od dwóch prawie tygodni bezustannie walczą. Od zaopatrzenia Niksiczu w żywność tj. od 15go czerwca o siódmej bitwie donosi nam właśnie telegram. Dotąd jednak nie ma żadnej wiadomości o wyniku tej potyczki. Turcy stoją o kilka mil od Cetynii. Zapewne wkrótce nastąpi zawieszenie broni, do którego Porta chcąc nie chcąc zmuszoną zostanie wpływem innych mocarstw. Porażka Czarnogórców jest bowiem jak to już niejednokrotnie wspominaliśmy, wielkiego politycznego znaczenia i może się stać punktem wyjścia do dalszego rozwoju wypadków.

Na **azyatyckiem** polu walki zapanował także ruch większy. Telegram z Konstantynopola donosi o obsadzeniu Bajazetu przez załogę turecką, telegram zaś z Petersburga twierdzi tylko, że Bajazet został przez Kurdów obsadzonym. Do d. 23go b. m. twierdzi depesza rosyjska, Turcy nie zdobyli na azyatyckim teatrze wojny, tych korzyści które sobie przypisują. Ze sprzecznych wiadomości trudno osądzić, czy w rzeczywistości Bajazet został zajętym przez Turków, czy nie. Dla Rosyan ma on militarne znaczenie, jako wygodny punkt operacyjny, podczas gdy dla Turków przeważała tylko strona moralna, idzie bowiem o jakiekolwiek, choćby najmniejsze zwycięstwo, któreby zdołało wpłynąć na ducha armii, osłabionego ciągłem niepowodzeniem.

Bukareszt 25-go czerwca. Rosyanie mieli przy przejściu Dunaju 76 poległych i 300 rannych. Liczba ta była dla tego tylko tak małą, że Turcy nie stawiali prawie żadnego oporu. Turcy ograniczają się w Dobruczy na małych potyczkach; spuszczają się bowiem na klimat i teren, któremu braknie wody i środków do życia. Rosyanie, którzy wyruszyli wczoraj z pod Maczynu, wzięli ze sobą żywności na dni sześć, pamiętając o smutnych wypadkach r. 1828 i 1854.

Bukareszt 25 czerwca. Pod Gałaczem i Brailą przeszło w ogóle 27,000 Rosyan. Dziś przechodzi 4-ty korpus rosyjski Dunaj.

Bukareszt 25 czerwca. Armia turecka nad Dunajem liczy według autentycznych danych 200,000, stojących między Szumlą, Silistryą i Ruszczukiem. Prócz tego ma być utworzonym rodzaj gwardyi narodowej, w miastach przeznaczonych do obrony. Korpus egipski przybywa do Warny.

Bukareszt 26 czerwca. (*Polit. Corr.*) Najważniejszą wiadomością dnia jest doniesienie, że Rosyanie zajęli strategicznie ważną Hirsowę, i to bez walki, bo Turcy szybko ją opuścili. Turcy bombardowali Dżiurdżewo, gdzie sprawili znaczne szkody. Gymnazyum, dom konsula niemieckiego i wiele budynków zniszczono. Strzały były najgęstsze wczoraj między 6—8 godz. Ks. Karol odjechał wczoraj do Dżiurdżewa, aby odwiedzić mieszkańców, którzy ponieśli w skutek bombardowania szkody i pospieszyć im z pomocą. W chwili gdy książę zwiedził szpital położony za miastem i oznaczony znakiem „krzyża czerwonego“ wpadła bomba turecka na podworzec szpitala. Dziś rozpoczęła się z brzaskiem dnia na całym Dunaju straszliwa kanonada wszystkich rosyjskich i rumuńskich bateryj. Widdyn został wczoraj przez rumuńskie baterye, a Ruszczuk przez rosyjskie zapalony w kilku miejscach. Car Aleksander odjechał dziś do Dżiurdżewa. Dziś ks. Gorczakow przybył tu z całą kancelaryą na krótki pobyt.

Dubrownik 26 czerwca (*Presse*). Według pewnych wiadomości Sulejman basza został w niedzielę w dolinie Zety zupełnie pobity. Po porażce pod Sagaracz w dniu 20 czerwca. Ali Saib basza został z wielkiemi stratami odparty do Spużo, przezco połączenie obu tych korpusów stało się niemożebnem. Sulejman basza cofnął się na południe do doliny Zety, aby Ali Saibowi baszy ułatwić to połączenie. Jednak w niedzielę Sulejman został pobity i wyparty do Albanii, tak, że teraz nie ma ani jednego batalionu tureckiego w Czarnogórze i Hercegowinie; Straty Sulejmana mają wynosić około 10,000 poległych.

Ruszczuk 24 czerwca. Wojska tureckie, które stawiały opór wylądowaniu Rosyan, składały się z dwóch batalionów, jednego szwadronu i dwóch bateryj. Miały one znakomite stanowisko i cofnęły się dopiero po zabiciu 256 Rosyan, z tych 8 oficerów. Turcy nie stracili ani jednego działa i nie zostawili ani jednego pakunku. Cofnęli się oni przez Drjani do Hirsowy. Rosyjski sztab główny jest zdziwiony, że znalazł w Dobruczy tak mało wojska tureckiego. Turcy opuścili także Isakczę i Tulczę i dopiero zamierzają stawiać opór w ufortyfikowanych pozycyach Czernawoda-Kustendże. Car przybył do Kotroceni zwiedziwszy ambulanse w Gałaczu. Udał się on prawdopodobnie do Aleksandryi, gdzie będzie obecnym przejściu Dunaju. Turcy koncentrują za linią Nikopolis-Sistowo, pod Striceno, Tusrka-Sliwa i Nowoselo liczne oddziały wojsk, spodziewają się tam wielkiej bitwy. W szpitalu nadwornym „Pantalemon“ pod Bukaresztem znajduje się 800 Rosyan chorych na tyfus. Administracya sanitarna rosyjska jest wadliwą. Wszystkie ambulanse przeniesiono dziś do Dżiurdżewa.

Gałacz 26 czerwca. (*Polit. Corr.*) Od 23go b. m. do dnia dzisiejszego 28,000 Rosyan przeszło przez Dunaj pod Brailą. Ztąd przewożą ustawicznie przez Dunaj amunicye.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 czerwca. Zwołane na wczoraj posiedzenie Rady miejskiej nie przyszło do skutku z powodu braku kompletu. Do godziny kwadrans na 7mą wieczór zebrało się zaledwie 28 radców. A chodziło tu o sprawę niemałej wagi, bo o uchwalenie ustawy budowniczej, której z powodu zbliżającej się sesyi sejmowej długo zwlekać nie można. Jakkolwiek wypadek niezebrania się kompletu jest w naszej Radzie miejskiej dość rzadki i ze względu na porę roku dałby się usprawiedliwić, to jednak niebyłby on wczoraj zaszedł, gdyby ta część radców, która rzadko kiedy na posiedzenia uczęszcza, była tym razem zrobiła wyjątek od swego zwyczaju. Zauważyć bowiem musimy, że na posiedzenia naszej Rady miejskiej, jakkolwiek składa się ona z 60ciu członków, przybywa zwykle zaledwie trzydziestu kilku i to zawsze prawie jednych i tych samych. Reszta przychodzi tylko wtedy, gdy idzie o załatwienie jakich spraw osobistych, a są i tacy, których jak rok długi na posiedzeniach ujrzeć nie można. Ztąd to pochodzi, że jak kilku z owych pilniejszych radców nie przybędzie, posiedzenie nie może się odbyć. A przecież, jeżeli już nie poczucie obowiązku, to względy koleżeńskie nakazują, ażeby nie zwalać całego ciężaru obowiązków na jedną połowę, zwłaszcza, że w tej połowie mieści się znaczna liczba takich, którzy mają inne liczne i ważne zajęcia publiczne.

— Od p. Konstantego Skirmunta, otrzymała Akademia Umiejętności znakomity dar, znane zaszczytnie światu artystycznemu **szachy** kompozycyi i wyrobu ś. p. Heleny z Skirmuntów Skirmuntowej, której żywot artystyczny skreślił Bronisław Zaleski w zajmującej książce: „Z życia Litwinki“. Jak wiadomo przedstawiają figury szachowe typy wojenne polskie w jednej, typy wojenne ottomańskie w drugiej partyi. Jan Sobieski jest królem, hetman Jabłonowski zastępuje miejsce królowej. Oprócz 32 figur jest jeszcze trzy nadliczbowe. Przy tej sposobności donosimy, że historyczno-archeologiczna część Muzeum Akademii jest już ustawioną w nowej przybudowanej sali, w nieuporządkowanej dotąd archeologiczno-antropologicznej części oglądać można jedynie zbiór starożytności peruwiańskich, już ustawiony.

— Dnia 25go b. m. odbył Wydział tutejszego Towarzystwa muzycznego nadzwyczajne posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezesa p. starosty Wachtla, na którem wysłuchawszy sprawozdania z ostatniego wieczorka muzykalnego i uchwaliwszy środki mające na celu czuwanie nad układaniem i ścisłem a starannem wykonywaniem programów do dalszych produkcyj Towarzystwa, czy to wieczorków, czy też koncertów, zatwierdzono przedłożony przez właściwe organa program egzaminu uczniów szkoły Towarzystwa, który w dniu 29go b. m. o godzinie 10ej zrana z powodu nieprzewidzianych przeszkód odbędzie się nie w sali redutowej, jak zamierzano pierwotnie, lecz w dotychczasowym lokalu Towarzystwa. Przyjąwszy do wia-

domości i właściwego użytku przytoczone przez Dyrektora artystycznego powody odroczenia obchodu „Wianków", i czyniąc zadość powszechnie wyjawianemu życzeniu, postanowiono rzeczony obchód z całym przygotowanym programem urządzić w następną sobotę d. 30go b. m., jako w oktawę wilii św. Jana. Nareszcie przyjęto 2 zgłaszające się osoby do grona członków Towarzystwa.

— Pomimo postanowienia Wydziału Towarzystwa Muzycznego, aby w sobotę urządzić zabawę wodną na Wiśle, słyszymy, że zabawa ta odbędzie się dopiero w poniedziałek 2go lipca.

— Otrzymaliśmy właśnie kilkadziesiąt egzemplarzy medalu, który za staraniem obywateli wielkopolskich został wybity na pamiątkę więzienia i wygnania X. prymasa-kardynała Ledóchowskiego. Po jednej stronie popiersie X. kardynała w płaskorzeźbie, w koło zaś napis: *Miecislaus comes Ledóchowski Card. Prim. Polon. Arch. Gnes. et Posn. MDCCCLXXVII.*, na odwrotnej stronie następujące słowa: *Egregio. Exuli. Carceris. Squalorem. Ostrovii. Biennium. Pro. Religione. Perpesso. Polonia. Memor.* Jeden z uczestników pielgrzymki wielkopolskiej do Rzymu p. Stanisław Chłapowski poseł na sejm i do parlamentu berlińskiego, medal ten w egzemplarzach złotych złożył Ojcu św. i kardynałowi Ledóchowskiemu. Egzemplarze srebrne i ze złota talmi są do nabycia w Administracyi *Czasu*.

— Na pogorzelców miasta Trębowli otrzymliśmy od N. N. 1 złr.

— Jutro w letnim Teatrze *Stryj Sam* Sardou. P. Deryng wystąpi w roli Sahry.

— Ostatni Nr. *Szczutka*, oraz niedzielny Nr. *Dziennika Polskiego* został skonfiskowany z nakazu c. k. prokuratoryi, *Szczutek* za artykał „Manifest przyszłości", *Dziennik Polski* zaś za artykuł wstępny o uwięzieniu bar. Osten-Sackena.

Wiadomości policyjne: Pomiędzy pieniędzmi znalezionemi u bandy cyganów z Brzozowa, onegdaj w Krowodrzy przytrzymanej, dzierżawca propinacyi w Topoli poszkodowany kradzieżą pieniędzy przez tę bandę popełnioną, poznał kupon od listu zastawnego, który mu został skradziony. Dzisiejszej zaś nocy straż policyjna w okolicy Krakowa przytrzymała cygańską rodzinę Knapików, także z Brzozowa, składającą się z pięciu osób, która obawiając się wrócić do Galicyi przez komorę Baran, obwiniona o kradzież, i na której przytrzymać miano jednego cygana, przybyła tu inną drogą.

TEATR LETNI. We czwartek dnia 28go czerwca. Szósty gościnny występ **Maryi Deryng**, artystki teatrów warszawskich. Komedya w 4ch aktach przez V. Sardou: *Stryj Sam*. — Początek o godzinie wpół do 8ej.

— We czwartek dnia 28go czerwca: Wigilia. Św. Leona IIgo papieża.

TEATR. Wczorajsze przedstawienie w letnim teatrze obejmowało *Fałszywe blaski*, komedyę w 1 akcie p. Zofii Mellerowej, zaleconą do grania na zeszłorocznym konkursie warszawskim; *Z jakim się wdajesz takim się stajesz*, przysłowie w 1 akcie hr. Aleksandra Fredry i ostatnią scenę 5go aktu z *Fausta* Göthego. Panna Deryng wystąpiła po raz czwarty jako gość w roli Leonory w *Fałszywych blaskach* i oddała rolę Małgorzaty w wspomnionej scenie z *Fausta*. Artystka, która już za pierwszym występem potrafiła olśnić widzów błyskami swego pierwszorzędnego talentu, nietylko nie traci lecz owszem zyskuje na bliższem i zimniejszem rozpatrzeniu się w jej grze. Kiedy pierwszy jej występ na scenie naszej w *Intrydze i miłości* dał nam poznać i wysoko ocenić zewnętrzne, że tak powiemy, górujące zalety artystki, zdawało nam się, że w oddaniu roli tej nie było bezwzględnej równości, że obok porywających błysków talentu, niektóre epizody choć pięknym i pełnym wrodzonej potęgi wypowiedziane głosem, nie dość jednak wywierały wrażenia. W roli Małgorzaty, którą panna Deryng złożyła dowody, że jest niezaprzeczenie artystką tragiczną na wyższą skalę, artystką pierwszej siły, nie dostrzegaliśmy tych nierówności; w roli tej płynęła gra jej jak wezbrany potok, który łamie i porywa spotkane w swej drodze zawady i była równie potężną w nagłych wybuchach namiętności, jak ujmującą w kolorowaniu łagodniejszych wrażeń. Owa jednolitość gry, będąca ostatnim stemplem artyzmu, przebijała się również w grze panny Deryng w roli Leonory i kiedy zwykle pierwszy zachwyt, jaki wywiera znakomite dzieło jakiegobądź rodzaju, daje naprzód dostrzegać tylko zalety, a dopiero po bliższem rozpatrzeniu się odkrywa się tu i owdzie usterki, z panną Deryng dzieje się przeciwnie, usterki, jeżeli są jakie w jej grze, bledną i nikną przed coraz bardziej rozwijającem się i coraz silniej występującem na jaw bogactwem zalet. *Fałszywe blaski* prócz celującej gry panny Deryng, wybornie były przedstawione, równie jak przysłowie *Z jakim się wdajesz, takim się stajesz*, w którem wszyscy grali bardzo dobrze. O oklaskach nie mówimy, gdyż gra artystki gościa wywołuje je zawsze, a tym razem należały one i do innych.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Oświęcim 27 czerwca.

Spęd wołów 1070 sztuk. Płacono za 100 kilo mięsa 55 — 62 złr. Czerwone 62 — 68 złr. za 100 kilo. Jarmark był bardzo ożywiony. Kupców zagranicznych przybyło wielu. Wszystko sprzedane.

Ajencya Oświęcimska Banku Gal. dla hand. i przem.

Wiedeń 26 czerwca.

÷ Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono razem 2754 sztuki, czyli o 171 mniej niż przed tygodniem. Było zaś towaru lekkiego 602 sztuki, średniego 1238 sztuk, ciężkiego 914. Wskutek mniejszego spędu targ był nieco więcej ożywiony, ceny jednak pozostały te same, mianowicie: za towar lekki 36 — 44 złr., za średni 37 — 41 złr., za ciężki 41 — 45 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Peszt 23 czerwca. *(Targ zbożowy).*

Dowóz zboża niewielki, chęć kupna słaba, cena pszenicy utrzymuje się. Żyto, jęczmień, owies i kukurudza spokojnie, bez zmiany.

Płacono za pszenicę na 74 kilogram. od 11·15 do 11·35; na 78 kilogram. od 12·85 do 12·95; żyto na 70 do 72 kilogram. od 8·70 do 8·90; jęczmień na 62 do 63 kilogram. 6.10 do 6·90; owies na 36 do 40 kilogra. od 6·65 do 6·80; kukurudzę na 74 kilogra. od 6·90 do 7·05; proso od 5·25 do 5·75; spirytus od 31·— do 31·50 złr.

Wrocław 23 czerwca.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 f. po 22·20 mark; żyto na 200 f. po 18·10 m.; owies na 200 f. po 14·50 m; rzepak za 200 f. brutto po —·— mark; olej po 67·50 mark.; spirytus na 100 Tralesa w miejscu po 50·50 mark.

Wykaz dochodów
Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	1877					
	Kraków Lwów		Lwów-Brody-Podwołoczys		Razem	
	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.
Od 1 do 10 czerwca	258,339	16	63,562	58	321,901	74
Od 1go stycznia do 31 maja	3,601,105	36	863,786	99	4,464,892	35
Razem	3,859,444	52	927,349	57	4,786,794	09
	1876					
	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.
O 1 do 10 czewca	255,360	56	68,765	43	324,125	99
Od 1go stycznia do 31 maja	2,734,250	67	728,349	59	3,462,600	26
Razem	2,989,611	23	797,115	02	3,786,726	25

NADESŁANE. (1584)

Odznaczenie we Filadelfii. Z kół księgarskich otrzymujemy następujące zawiadomienie: Towarzystwo akcyjne Bazar zwraca w *Buchhändler-Börsenblatt* z d. 1go czerwca kilkakrotnie uwagę na to, że Bazar jest „jedynym dziennikiem mód, który na wystawie w Filadelfii odznaczonym został". Na to należy poprostu odrzec, że w ogóle żaden dziennik mód nie był wystawionym. Następnie w publicznych pismach ogłoszone zostało odznaczenie wymienionego dziennika temi słowy: Według urzędowego wykazu nadesłanego do kanclerskiego urzędu państwa odznaczonych na wystawie w Filadelfii dzienników Bazarowi „przyznanym został jako nadającemu ton najobfitszemu i najpraktyczniejszemu dziennikowi mód i krojów przez sąd przysięgłych medal zasługi". — Wedle właśnie wyszłego sprawozdania z wystawy powszechnej (opinia międzynarodowych sędziów przysięgłych o przedmiotach wystawy odznaczonych wystawców z Niemiec, zebrana ze strony komisyi państwa) opiewa jednak w rzeczywistości wypowiedzenie sędziów przysięgłych: *Being useful illustrated periodical* („Bazar") *established 1860*, po polsku: Użyteczne illustrowane czasopismo („Bazar") założone r. 1860. — Nie będzie więc nikt odmawiał przemysłowemu przedsiębiorcy prawa, do znalezienia w orzeczeniu sądu przysięgłych zaszczytnego świadectwa dla własnej wartości; w najwyższem jednak stopniu musi się wydawać niewłaściwem, jeżeli to zdanie według upodobania zmienionem zostaje, a natomiast wchodzą wątpliwe pochwały, o których w rzeczywistości ani słówkiem nie wspomniano.

(*Berl. Börsen-Zeitung*).

Die Modenwelt (ćwierćrocznie 80 cent.) i wydanie tejże z feiletonem, *Illustrirte-Frauen-Zeitung* (ćwierćrocznie 1 złr. 60 cent.) podają w swych ostatnich Nrach znów mnóstwo ładnych nowych mód i robót ręcznych, to ostatnie pismo w swoim feiletonie obok doskonałych rycin powieść ulubionej autorki Maryi von Olfers, artykuły Adolfa Ebelinga, Jakóba Falkego, Emanuela Geibla, Ottona Gumprechta, Jerzego Hiltla, Ludwika Pietscha i w. i. Rozdany darmo abonentom osobny dodatek podał 98 wzorów staroświeckich haftów, wydanych przez Juliusza Lessinga, dyrektora zbioru niemieckiego muzeum przemysłowego. Nakład obu pism doszedł znacznej cyfry 245,000 egzemplarzy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 25go czerwca. Manifest podpisany przez wszystkie biura lewicy, który jutro ma się ukazać, zawierać będzie wezwanie, aby wybrano ponownie wszystkich 363 deputowanych lewicy.

Londyn 25 czerwca. (Posiedzenie Izby niższej). Northcote oświadcza na zapytanie Gourleya, że odpowiedź Porty na przedstawienia Anglii dotyczące kanału Sueskiego wręczoną została Layardowi 21 b. m. Layard główną treść przesłał telegrafem, według której Porta zgadza się z zamiarem Anglii, co do wolnego przejazdu neutralnych okrętów przez kanał; nieprzyjacielskim okrętom Porta niedozwoli przejazdu, gdyż kanał jest częścią tureckiego terytoryum i nigdy za neutralny uznanym nie będzie. Porta zachowuje sobie wszystkie terytoryalne prawa i prerogatywy nad Egiptem i uczyniła już kroki dla strzeżenia obu ujść kanału. Northcote oświadcza, że Anglia wobec oświadczenia Rosyi, że niebędzie prowadzić wojny o kanał, wstrzyma się od wszelkich kroków celem strzeżenia kanału, gdyż na zapewnieniu Rosyi się opiera. Na zapytanie Thornhillsa odpowiada Bourke, że rząd holenderski zamierza poddać zmianom konwencyę o cukier.

Londyn 26 czerwca. Posiedzenie Izby wyższej). Lord Derby odpowiada na zapytanie Dorchestra, że jenerał Wellesley przedstawiwszy się w głównej kwaterze rosyjskiej niedoznał wyszczególniającego przyjęcia od W. Ks. Mikołaja. Można było się spodziewać grzeczności ze strony oficera wysokiej rangi, jakim jest W. Ks. wobec człowieka znakomitego i oficera dobrze zasłużonego, jakim jest Wellesley. Wellesley postąpił tak, jak wypadało na oficera doświadczonego. Derby udzieli oświadczenie Wellesleya hr. Szuwałowi, ale Szuwałow otrzymał od swego rządu zapewnienie, pozwalające mniemać, że zajście przyjacielskie załagodzonem zostanie.

Czytamy w *Cor. Autr.*: „Zapewniają, że sejm galicyjski, który się ma zebrać w sierpniu, będzie miał za główne zadanie uchwalenie budżetu i wybór nowych członków wydziału krajowego. Mniemają powszechnie, że hr. Wodzicki będzie mianowany marszałkiem sejmu". Z tej wzmianki informowanego dziennika wnosić trzeba, że sesya sierpniowa będzie miała tylko cechę zebrania wstępnego sejmu w nowej kadencyi.

Na ławach rady państwa nowa otwarła się próżnia; sześciu posłów z włoskiego Tyrolu przesłało prezesowi izby oświadczenie, że wstępują na drogę biernej opozycyi. Deklaracya, którą powyżej umieszczamy czyni wrażenie, jakoby frakcya ta separatystów włoskich, którzy rachowali na opiekę i poparcie separatystów centralistycznych niemieckich przeciw austryackiej ludności Tyrolu, gdy ta nadzieja zawiodła a rozdział Tyrolu nienastąpił, zrywała z Radą państwa, aby tem swobodniej prowadzić politykę włoskiego unitaryzmu.

W klubie lewicy zajmowano się pytaniem, czy nie należałoby w Radzie państwa wnieść interpelacyę odnoszącą się do kwestyi wschodniej. Pojawiły się dwa projekta interpelacyi: p. Giskra chciał zapytać rząd czy ministeryum wspólne przygotowuje w jakibądź sposób mobilizacyę, przeciw komu? w jakim celu? jakiemi środkami? i czy rząd zamierza jeszcze przed odroczeniem Rady państwa wnieść przedłożenie o dostarczenie środków mobilizacyi? Jak widać p. Giskra chciał się ograniczyć tylko do tych pytań, które wchodzą w zakres kompetencyi Rady państwa, nie przesądzając całego kierunku polityki zagranicznej. Natomiast p. Schwab pragnął postawić interpelacyę, w której byłoby wyrażone życzenie, aby ministeryum wywierało wpływ na gabinet wspólny w duchu przeciwnym wszelkiemu nabytkowi dla Austro-Węgier obcego terytoryum. Lubo podzielamy obawy następstw polityki, któraby dążyła do nowych nabytków dla Austryi, wyznać musimy, że dziwnie brzmi tak postawione to życzenie negatywne, jak je postawił p. Schwab. Klub lewicy po dłuższych naradach postanowił nie stawiać na teraz interpelacyi i czekać objaśnień, jakie minister węgierski miał złożyć na ostatnie interpelacye wniesione w sejmie. W ten sposób spełzła na niczem wielka polityka klubów wiernokonstytucyjnych.

Rozdział stronnictw w Czechach coraz silniej występuje. *Politik* nie tylko już kruszy kopię z dawnym sprzymierzeńcem, jakim był *Vaterland*, ale wprost miota się na tych przywódców stronnictwa konserwatywnego, katolickiego, któremu ruch narodowy czeski, wiele od lat kilkunastu zawdzięczał, a którzy dziś na tory schizmatyckie i panslawistyczne nie wstąpią, choć ze stanowiska austryackiego pragną przymierza z Rosyą. Świeżo *Politik* wystąpiła przeciw hrabiemu Leonowi Thun i hrabiemu Henrykowi Clam Martinic, wypominając im, że tylko pod ich wpływem naród czeski w 1870 roku przypuszczał zgodę z ministerstwem hr. Potockiego i dla tego przyznał im mandaty poselskie; teraz zaś dziennik ten przemawia za zerwaniem z wszystkiemi „feudałami" i „klerykałami." Rzecz prosta, jak długo Czesi stali na gruncie prawa historycznego, musieli się opierać na żywiołach przedstawiających tradycyę i religię — gdy zeszli na tory panslawizmu, rzucają się w odmęt radykalizmu i bezwyznaniowości.

Donosiliśmy wczoraj, że polscy deputowani na sejm prowincyonalny w Poznaniu zaraz po zagajeniu sesyi złożyli do laski marszałkowskiej protest przeciwko wprowadzeniu do obrad sejmowych języka niemieckiego. Protest ten brzmi jak następuje:

„Po ogłoszeniu prawa z dnia 28 sierpnia 1876 r. tyczącego się języka urzędowego, władz, urzędników i politycznych korporacyj państwa, rozpoczynająca się sejmu prowincyonalnego W. Ks. Poznańskiego kadencya jest pierwszą, w której pomienione prawo znajduje zastosowanie.

Niżej podpisani członkowie sejmu prowincyonalnego narodowości polskiej nie mogą w obradach tych brać udziału, bez wypowiedzenia przedewszystkiem, jak to niniejszem czynią, protestu przeciw prawu, które jest w sprzeczności z zagwarantowaną mieszkańcom W. Ks. Poznańskiego międzynarodowemi traktatami i słowem królewskiem narodowością, a mianowicie z równouprawnieniem narodowego ich języka z niemieckim we wszystkich urzędowych i publicznych czynnościach, które to prawo właśnie rzeczone równouprawnienie znosi".

Tu następują podpisy 19 deputowanych.

Więc nie dekretem w dzienniku urzędowym, lecz przez odczytany mesaż na poniedziałkowem posiedzeniu została rozwiązana Izba deputowanych w Wersalu. Prezes Izby p. Grévy poprzedził odczytanie to przemową, w której dziękował za okazywaną mu życzliwość i twierdził, że Izba dobrze zasłużyła się Francyi. Co przez to chciał prezes powiedzieć, niewiadomo. Zmuszony do ciągłego przywoływania do porządku, nie doznał on znów tak wielkiej życzliwości ponieważ przewodniczenie w takiej jak wersalska Izbie, jest uciążliwą pracą. Żeby zaś Izba zasłużyła się krajowi, tego nie widzieliśmy, chyba zasługa jej leży w tem że przyspieszyła zachowaniem się decyzyę prezydenta rozwiązania jej i odwołania się do kraju.

Wyborcy zostaną powołani do wyborów w przeciągu trzech miesięcy. A zatem jak donosiliśmy w drugiej połowie września, nowa Izba będzie sformowaną. Tymczasem biura lewicy w senacie przygotowują manifest, który wyszedł z pod pióra Juliusza Simona, a poprawiony był przez Thiersa, wzywający wyborców do wyboru deputowanych lewicy w liczbie 363. Charakterystycznem też jest, że w chwili rozejścia się Izby wydawano okrzyki z lewicy na cześć rzeczypospolitej, kiedy na prawicy słychać było: „niech żyje Francya"! słabe tylko głosy odzywały się: „niech żyje pokój".

Jeżeli w ostatnich dniach, jak mniemamy, zaszły w Wiedniu różnice zdań w sferach rządowych co do zapatrywania się na stanowisko, jakie monarchia bezpośrednio zająć miała wobec najnowszych wypadków, różnice, które objawiały się w prasie codziennej, to zdaje się, że dziś nieco a może tylko chwilowo znowu się wygładziły. Być może, iż wiadomości o pomyślniejszym nieco, a raczej mniej groźnym, dla Czarnogórców obrocie rzeczy, przyczyniają się do tego, a może i są w związku z tą modyfikacyą położenia Wiadomości te bowiem, gdyby się stanowczo sprawdziły, usunęłyby na razie powód i przyczyny naprężenia chwilowego położenia.

Czytamy w *Corr. Autrich.*: „Stan zdrowia hr. Andrassego znacznie się polepszył. Minister spraw zewnętrznych cierpiał na silny reumatyzm w jednej nodze. Obecnie mógł już przybyć do Wiednia dla widzenia się z kilkoma dyplomatami. W sobotę cesarz udał się osobiście do Schönbrunn dla powzięcia wiadomości o stanie zdrowia hrabiego. JCMość pozostał przez półtorej godziny w apartamentach ministra."

Odpowiedź p. Tiszy w sejmie peszteńskim na interpelacye w sprawie wschodniej, jest najnowszym objawem zapatrywań się na nią rządowych sfer austryackich; a zapewne streszcza w sobie sytuacyę o której wspominamy. Sądząc po niej zdawaćby się mogło, iż znowu oddalono chwilę opuszczenia przez Austryę neutralności; byłoby to nową odniesioną korzyścią. Przecież oświadczenia p. Tiszy wcale nie wykluczają, lecz przeciwnie, raczej zapowiadają ewentualność okupacyi prowincyj tureckich przez wojska austryackie. Godnem jest uwagi, iż hr. Apponyi syn dawnego *judex curiae* i należący do ultrakonserwatywnego stronnictwa węgierskiego, przemawiał w kwestyi wschodniej mniej więcej tak samo, jak posłowie z lewicy, przeciw naruszeniu traktatów i terytoryum tureckiego. Obecnie oczekiwane są odpowiedzi rządowe na interpelacye w Radzie państwa. Do znanej interpelacyi klubu postępowego, mają przybyć inne posłów wiernokonstytucyjnych, a mianowicie p. Giskry. Rząd odpowie na wszystkie te interpelacye jednocześnie.

Presse daje do zrozumienia, że odpowiedź rządowa będzie jeszcze więcej uspakajającą niż słowa p. Tiszy i że brzmieć będzie w duchu i kierunku dzisiejszych, powyższych uwag naszych, nad chwilowem położeniem rzeczy w Wiedniu, o ile o niem z dzienników i drobnych wskazówek sądzić można. Do nich zaliczyć należy zaprzeczenie półurzędowych organów dane doniesieniu, że gabinet wiedeński poczynił w Płojeszty i Stambule oświadczenia z powodu zarządzonych środków wojskowych.

Corr. Autr. rozwodząc się nad kłopotami finansowemi Serbii, ponownie stwierdza, że w Płojeszty odmówiono stanowczo zawarcia jakiejkolwiek z nią konwencyi „a jeżeli armia rosyjska miałaby rzeczywiście przejść Dunaj pod Kładową, odwołanoby się o zezwolenie raczej do kogo innego niż do Serbii". Słowa te mogłyby być zapowiedzią, że wojska rosyjskie przejdą przez terytoryum serbskie za zezwoleniem Austryi.

Ten sam półurzędowy organ litografowany, donosi że cesarz Aleksander ignoruje nowo utworzony order gwiazdy rumuńskiej i dla tego pomimo gorącej chęci nie mógł ofiarować mu go ks. Karol. Wogóle rząd rosyjski wcale nie chce uznać dotąd niepodległości Rumunii a nawet w księstwach rozpowszechnione jest przekonanie, że przy ostatecznem urządzeniu sprawy wschodniej, najsilniejszą będzie opozycya Rosyi, przeciw uznaniu z taką łatwością ogłoszonej niepodległości, państwa dacko-rumuńskiego.

Dalszy przechód wojsk rosyjskich przez Dunaj trwa ciągle jak dotąd bez przeszkody. Do tej chwili donoszą o przejściu na prawy brzeg dość już znacznych sił wojskowych rosyjskich.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Wiedeń 27go czerwca. (*pryw*) Izba panów uchwaliła ustawę o pijaństwie według uchwały Izby deputowanych. Hr. Widmann ubolewał, że ustawa nie rozciąga się na ogół państwa, równie jak ustawa o lichwie, wraz z rezolucyami, aby prawo skargi w interesach pożyczkowych było ograniczone, aby na podstawie galicyjskiej ustawy o lichwie powszechna ustawa karna była wydaną i aby wolność wystawiania wekslów ograniczała się tylko do firm zaprotokółowanych.

Peszt 26go czerwca. W Izbie deputowanych po odparciu i zbiciu kilku dawniejszych wycieczek przeciw polityce zagranicznej, czyni Tisza uwagę, że posiadamy zupełnie uzbrojoną, gotową do boju armię i dla tego o wiele spokojniej na wszelkie wypadki patrzyć możemy, niż gdybyśmy ją dopiero teraz na odpowiednią stopę stawiać mieli. Mowca kładzie nacisk na to, że celem naszej polityki zagranicznej jest tylko zachowanie pokoju, a gdyby to było niemożebnem, zlokalizowanie wojny, utrzymanie dobrych stosunków z innemi mocarstwami, a w każdym razie zachowanie monarchii swobody działania, abyśmy w wszelkich okolicznościach przeszkodzić mogli takiemu składowi rzeczy, któryby się sprzeciwiał żywotnym interesom monarchii. Tisza wyraża zaufanie w przyjazne stosunki z innemi mocarstwami, z któremi jednak nie istnieje żadne przymierze ani zobowiązanie pod względem tego co Austro-Węgry dla obrony swoich interesów uczynią, posiadamy bowiem w pełnej mierze swobodę naszych postanowień. Niepodobna dziś co do przyszłych, dziś jeszcze nie obliczonych wypadków, dawać wyjaśnienia. W Radzie ministrów, której mowca był obecnym w Wiedniu, nie było mowy ani o obsadzeniu jakiejbądź prowincyi, ani o szczegółach jakiejkolwiek mobilizacyi, i mowca zapewnia, że postanowień w tej sprawie dotąd w ogóle nie powzięto. Prócz tego nikt w kołach rozstrzygających nie myśli o tem, aby dążyć do posiadania lub rozszerzenia granic państwa; dawać atoli przyrzeczenie, że armia w danych wypadkach na tym lub owym punkcie granicy nie przekroczy, jest zupełnie niemożebnem. Gdyby tego wymagała potrzeba wszystkie ludy Austryi odpowiedzą jednomyślnem poświęceniem się na wezwanie monarchy.

Peszt 27 czerwca. Wszystkie dzienniki bez różnicy stronnictw, przyjęły wczorajsze oświadczenia prezesa ministrów p. Tiszy z wielkim zadowoleniem.

Paryż 26 czerwca. *Agence Havas* zaprzecza stanowczo pogłoskom o zmianach w gabinecie.

Londyn 27 czerwca. Według *Morningposta* poseł angielski w Berlinie Russel, który miał jeszcze w Londynie zabawić czas jakiś, powróci natychmiast na swoją posadę. *Standard* występuje przeciw doniesieniu dzienników co do załądania przez rząd kredytu nadzwyczajnego, utrzymuje, że rząd niedostrzega jeszcze potrzeby załądania nadzwyczajnego kredytu.

Petersburg 26go czerwca. Wobec ponownie przez przyjaciół Turcyi rozpuszczanych pesymistycznych pogłosek, które mają na celu wywołanie wątpliwości co do dobrych stosunków Rosyi z innemi mocarstwami, oświadcza *Agence russe*, że należy obecnie trzymać się tego, że Rosya, zanim się zdecydowała na wojnę, otrzymała uspakajające zapewnienia ze strony mocarstw interesowanych w sprawie wschodniej. Jak Rosya lojalnie swe przyrzeczenia spełni, tak nie ma wątpienia, że i mocarstwa dotrzymają swoich. Pokój europejski wydaje się przeto zupełnie zapewnionym. Rezultaty wojny wschodniej zamiast narazić na niebezpieczeństwo pokój, przyczyniłyby się owszem do utrwalenia tegoż.

Konstantynopol 26 czerwca (o godz. 1ej po południu). Sesya Izby znów zostanie przedłużoną. Dziennik *Bassiret* donosi, że jeden z dowódzców wojsk tureckich operujących w Czarnogórze, zostanie mianowanym gubernatorem Czarnogóry.

Konstantynopol 26 czerwca. Książę Hassan odjechał do Warny. Sesya Izby została przedłużoną o dwa tygodnie. Zapewniają że Sultan uda się w końcu tygodnia do Adryanopola dla oglądania fortyfikacyi. Baterye tureckie odpowiadając na ogień rosyjski, zrządziły wielkie szkody w Dżiurdżewie. Wczoraj trwała kanonada między Widdynem i Kalafatem. Zapewniają że Rosyanie rzucili most do Hirsowy. Wejście Turków do Cetynii jest bliskie. Od czasu czwartkowego zwycięstwa, nie ma od Muchtara baszy żadnych doniesień o utarczkach. Pod Batum walczą Turcy pomyślnie.

Kurs. Wiedeń 27 czerwca godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 60 80 — Renta srebrna 65 90. — Losy z r. 1860 111 80 Akcye Banku Narod. 780 — Akcye kredytowe 142 40 — Londyn 125 60 — Srebro — — — Napoleony —·—— Lombardy 75 25 — Losy z r. 1864 131·— — Akcye kolei Karola Ludwika 213·——Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 107 75. — Akcye kolei węg. północ. wschod. 96 — — Akcye kolei węg. wschod. —·— Anglo Bank 67 50 — Obligacye indemn. galicyjskie 84 50 — Losy premiowe węgierskie 72 25. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 86 — — Akcye kolei półn. zach. austr. 112 75 — Listy zastaw. hipoteczn. 86·15 — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 61 80 — — Rubla 134 12.

Usposobienie giełdy: ożywione.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ
Kongregacyi kupieckiej.
Kraków, 27 Czerwca

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę)	1 83½	1 84½
Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „	1 68	1 80
Mark niemiecki „ 1 „	0 61½	0 62½
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 90	6 10
Dukat austryacki „ 1 „	5 90	6 10
Napoleondor „ 1 „	10 00	10 25
Półimperyał „ 1 „	10 15	10 40
10 markówka niem. ważna „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	11 —	13 —
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	99 50	101 50
Listy zastawne i obligi:		
% Pożyczka krajowa galicyjska	— —	92 —
Obligacye indemnizacyjne galic.	83 75	85 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	75 75	78 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	82 75	84 25
5% listy hipoteczne banku hipot.	85 50	87 50
5% listy dłużne galic. zakł. włoś.	87 —	89 —
5½% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	— —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	84 —	86 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	85 50	88 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	95 —	97 50
Priorytety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	65 —	80 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	— —	96 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	— —	98 50
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	92 75	94 75
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	81 75	83 75
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	211 —	215 —
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	107 50	112 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	14 50	15 50
Losy m. Stanisławowa	18 25	20 75
Wiedeń 26 Czerwca.		
5% sjedn. dług państ. bank.	60 30	60 45
5 „ „ „ srebr.	65 60	65 85
„ Oblig. ind. niż. Austr.	103 —	— —
„ „ „ czeskie	102 25	103 50
„ „ „ węgierskie	73 50	74 —
„ „ „ galicyjskie	84 25	85 —
„ „ „ bukowińsk.	82 —	82 50
„ „ „ siedmiogr.	71 80	72 30
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr	97 50	98 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	97 —	97 20
5 „ galicyjskie	76 —	77 —
5 „ „	88 —	84
„ galic. zakł. kred. włośc.	83 —	84 —
„ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	86 —	88 —
„ „ „ „ „ 20	96	96 50
„ „ „ „ „ 30	85 —	86 —
4½ sr. „ „ „ 36	84 —	— —
5% węgierskie listy	— —	— —
5 „ zakł. kredyt. austr.	106 —	106 50
5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach	87 50	88 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	140 50	141 —
5 „ Banku gal. hipot.	86 —	86 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	315 —	317 —
„ „ „ 1854	107 75	109 25
„ „ „ 1860	111 —	111 50
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	118 50	119 —
Losy pożyczki z r. 1864	129 75	130 25
„ prem. pożyczki węg.	71 75	72 25

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 50	22 —
„ kredytowe	162 25	162 75
„ żeglugi parowej na Dunaju	94 75	95 25
„ księcia Salm	39 75	40 25
„ „ Palffy	28 50	29 —
„ „ Klary	29 50	30 50
„ hr. St. Genois	28 75	29 —
„ miasta Budy	27 50	28 —
„ Windischgraetz	24 75	25 —
„ hr. Waldstein	22 50	22 75
„ hr. Keglevich	12 —	13 —
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	12 50	12 75
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	780 —	782 —
Zakładu kredytowego	140 75	141 —
Żeglugi parow. na Dunaju	322	324 —
Kolei północ. Ferdynanda	1930	1940
„ rządowej fr. r.	227 50	228 —
„ zachod. c. Elżbiety	142 —	142 50
„ Południowej	74 50	75 50
„ Galicyjskiej	212 75	213 25
„ Czerniowieckiej	109 50	110 50
„ Albrechta	31 —	35 —
„ węg. północ.-wschod.	96 25	96 75
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	110 75	111 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	101 50	102 —
„ Koszycko-Bogumił.	85 75	86 25
„ Siedmiogrodzkiej	84 —	84 50
„ Cisańskiej	177	178 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	— —	— —
„ Franciszka Józefa	121 —	121 50
Banku anglo-austryackiego	66 50	67 —
Zakładu kredytowego węg.	130 75	131 —
Banku franko-austryackiego	0	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	78 —	78 50
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumiłsk.	66 40	66 70
„ państwowej 500 fr.	157 50	— —
Emisya z r. 1867	146 —	— —
„ południowej 500 fr.	115 —	115 50
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ płn. c. Ferd. 100 złr. m. k	101 50	101 75
„ „ „ 100 złr. w. a	93 —	98 50
„ „ „ w srebr. 5%	107 25	107 75
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	85 50	86 50
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 z. w. a w srebr. 5% za 100 złr.	102 50	— —
Emisya II.	99 75	100 25
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100	75 50	76 —
Emissya z r. 1867	72 40	72 80
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a	59 75	60 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a w srebr. 5% za 100 złr.	75 25	75 75
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	—	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	8	90 —
Waluty:		
Cesarskie korony	5 97	5 98
„ dukat na wagę	5 98	6 00

	płacą	żądają
Napoleondory	10 09	10 01
Suwereny angielskie	12 60	12 65
Imperyały rosyjskie	10 32	10 35
Srebro	110 90	111 10
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pap. Niemiec. na 100 m.	62 —	62 10
Rubel pap.	1 34½	1 35½
Lwów 26 czerw.		
Dukat holenderski	5 88	6 —
„ cesarski	5 98	6 06
Półimperyał rosyjski	10 20	10 50
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 80
„ papierowy	1 34	1 36
Marki 100	61 60	62 60
Listy zast. T. kr. gal. 5%	82 85	83 60
„ „ „ „ 4%	76 25	77 25
„ „ Banku hipotecz.	86 —	87 —
Obligi indem. bez kupon.	84 25	85 25
Akcye kolei galic. K. L. b. k	210 75	213 —
„ „ Lwow.-Czern.	107 —	110 —
„ banku zapot. gal.	225 —	229 —
Warszawa 25 czerw.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawn. 1ej seryi	98 50	— —
„ „ 2ej seryi	98 50	— —
kupon	3⅓	— —
„ „ nowe	93 80	94 10
kupon	4⅙	— —
„ likwidacyjne	82 65	82 95
kupon	24⅓	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ 1866	— —	— —

W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysł. Miłkowskiego w Krakowie
wyszła świeżo:

Pamiątka z Częstochowy.

Album gustownie oprawne w płótno angielskie ze złoceniami, zawierające wszystkie najważniejsze pamiątki z Jasnéj Góry a więc: obraz Najśw. Maryi Panny Częstochowskiéj, dalej cudowny obraz Najśw. Maryi Panny Kodeńskiéj, obecnie do Częstochowy przeniesiony, pamiątki polskie ze skarbca, pomnik Kordeckiego i t. d. wszystko w pięknem wykonaniu światłodrukowem. Cena egz. 1 złr. 50 c.

☞ Nadsyłający z prowincyi tę kwotę wprost do księgarni katolickiéj Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie, otrzymają album odwrotną pocztą, franko. (1303-8-)

KRONIKA ŻAŁOBNA
Rodzin Wielkopolskich
od r. 1863 do 1 czerwca 1877 r.

z uwzględnieniem znaczniejszych osobistości zmarłych w tym przeciągu czasu i w innych dzielnicach Polski, oraz na obczyźnie, zawierająca przeszło *2000 nekrologów* i około *100 rodowodów* oraz *przypisków genealogicznych*, wyszła z druku *i jest do nabycia* po **15 marek** za egzemplarz i 50 fen. na koszta przesyłki, u **niżéj podpisanego.** [1550-1-3]

Teodor Żychliński, Poznań, Ś. Marcin 43.

Konkurs.

Nr. 537. (1551

Dla obsadzenia miejsca **sekretarza** gminnego w Ropczycach z płacą roczną 400 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs **do 9 lipca 1877 r.**

Ubiegający o to miejsce mają wnieść swoje podania własnoręcznie pisane przed terminem do Magistratu Ropczyckiego i wykazać się w temże, że nie liczą jeszcze lat 40, posiadają dostateczną wiadomość języka polskiego i niemieckiego, przepisów administracyjnych, podatkowych i kasowych, daléj świadectwem dotychczasowego zatrudnienia w służbie gminnéj lub rządowéj, nareszcie świadectwem moralności.

Magistrat Ropczyce
dnia 25 Czerwca 1877 r.

☞ **Kawaler** (Polak) 29 lat liczący, właściciel bardzo rentującego się handlu bez żadnych długów, **poszukuje towarzyszki życia** w osobie młodéj wdowy mającej najmniéj 3 tysiące złr. gotówką posagu, narodowość i religia nierobią mi w tym względzie żadnej różnicy. Adres: W. *Lubicz* N 99. Kraków, poste restante. (1597-1-3)

Posady buchhaltera, kasyera, kontrolora lub też jakiej innéj odpowiedniej posady poszukuje przy większym zarządzie gospodarczym w Galicyi, Poznańskiem lub w Kongresówce, młody, 24 lat mający człowiek który posiada odpowiednie wyższe wykształcenie teoretyczne, kilkuletnią praktykę przy większem gospodarstwie, biegłość w korespondencyi, i znajomość języków: polskiego, ruskiego i niemieckiego. Na żądanie przesyła się wierzytelne odpisy świadectw, uzdolnienia i fotografią. Bliższa wiadomość pod lit. **B. A. Z.** poste restante **Bolechów.** [1591-1-3]

Ekonom

kawaler, 32 lat liczący, obeznany dokładnie tak z gospodarstwem rolnem jakoteż i prowadzeniu rachunków gospodarskich mogący się wykazać dobremi świadectwami, poszukuje miejsca od 1 Lipca b. r. Wiadomość pod lit. **W. G.** poste restante **Kraków.** (1598-1-3)

W Prądniku Czerwonym

OO. Dominikanów pod Krakowem można nabyć **cegły na budowę** w najlepszym gatunku. Bliższa wiadomość na miejscu cegielni lub w Konwencie u Prokuratora tegoż Zgromadzenia. (1599)

Dworek

w Krakowie, w pięknem i zdrowem położeniu, z zabudowaniami murowanemi gospodarczemi, — z 4 morgami dobréj gleby, 1/2 morgi ogrodu owocowego, pod l. 58/124 przy ulicy Polnéj, blisko ulicy Szlak, **jest do sprzedania.** Bliższa wiadomość na miejscu lub u *Wgo Korytowskiego*, Sędziego pod Nr. 21 przy ulicy Garncarskiéj. (1596 1 5)

Świeże

Wody mineralne naturalne

poleca [1587-1-4]

główny skład wód szczawnickich
W HANDLU
J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie.

Półkryty powóz ma do sprzedania *W. H Deutscher* w Bielsku. Na żądanie przesyła rysunek i cenę. (1592-1-2)

Polacy mieszkający w mieście **Graz** polecają Szanownym rodakom hotel pana Monscheina pod firmą:

„Hôtel zur goldenen Birn"

Leonhardstrasse, położony w najlepszéj miejscowości i znany z uczciwości, wzorowego porządku i cen bardzo umiarkowanych. (1589-1-3)

NAKŁADEM KSIĘGARNI
G. Gebethnera i Spółki
oraz
Wydawnictwa dzieł katolickich
w Krakowie, Rynek główny pod Nr. 17
wyszedł:

Krukowski Ks. Józ. Przewodnik teoretyczny dla katechetów czyli Katechetyka Katolicka. Kraków 1877 r. złr. 1 80 ct. W przeszłym roku wyszedł tegoż Autora: Przewodnik praktyczny do nauczania katechizmu w klasie Iszej szkół ludowych. Kraków 1876 r. złr. 1. (1527-3-3)

Plac przy ulicy *Zwierzynieckiéj*, pod Nrem 43 stósowny do wszelkiego przedsiębiorstwa każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. (1595)

OBICIA POKOJOWE

w wielkim wyborze poleca **handel Kutrzeby i Murczyńskiego w Krakowie.** (1430 9-12)

Zamiejscowym posyłają się wzory.

NA WAKACYE
do Świątnik Górnych

zapraszam za miernem wynagrodzeniem młodzież szkolną miestową, potrzebującą życia sielskiego. Osada przemysłowo-handlowa, 2 mile od Krakowa na górze leżąca, świeże, zdrowe górskie powietrze, widok na Tatry jak i okolice Krakowa prześliczny, wycieczki do pobliskich lasów, poczta i lekarz w miejscu. Wikt odpowiedni, usługa i pomieszkanie wygodne, nadzór wszelki pod osobistą odpowiedzialnością podpisanego a wytrawnego **pedagoga.** Bliższe porozumienie na miejscu lub pisemnie tylko do 5go lipca b. r. (1504-5-5)

J. Malicki nauczyciel wzorowy.

Szynki mało solone

lomowego maryaowania, dostanie przez całe lato w handlu **A. Mecnarowskiego** przy ul. Szczepańskiéj.

☞ Zaręczając za ich dobroć. ☜

(1483-3-3)

Dr. Lucyan Zengteller
Lekarz szpitala w Nowym Sączu,
mieszka przy ulicy Staro-Sądeckiéj L 267, I. piętr (dom p. Kaube; ordynuje od 4—5 popołud. (1276-3-6)

Realność l. 117 (piętrowa)
w Nowym Sączu

sprzedaną będzie przez dobrowolną publiczną licytację w Sądzie obwodowym Nowo-Sądeckim w dniu 8 czerwca i 13 lipca 1877 r. Cena wywołania wynosi 5594 złr. 4 cent. Wadyum 500 złr. Wiadomości bliższych udzieli Wny adwokat Dr. *Korczyński* w Rynku głównym w Krakowie. (1308-3 3)

Roman Silberbach,
ulica Żydowska, róg ulicy Sławkowskiej Nr. 263,

poleca w składzie swoim: *Portland Cement, Gips*, wszelkie gatunki *Cegieł* do budowy, jak i ogniotrwałych, tak cząstkowo jak i w większéj ilości. *Wapno i Kamień. Rury steingutowe i drenowe.* Do pokrywania dachów: *Szyfer czyli Łupek. Tekturę ogniotrwałą. Blachy cynkowe. Trzcinę sufitową. Pędzle murarskie i malarskie.*

Zarazem przyjmuję wszelkie zamówienia na dostawę Obić pokojowych i wszelkich artykułów w zakres budowy domów wchodzących — po cenach jak najprzystępniejszych. (1487-3-6)

ZAKŁAD HIDROPATYCZNY
PRIESSNITZHAL
pod Wiedniem (stacya kolei południowej Mödling.)

Prócz hidroterapii leczenie elektrycznością, gimnastyką i dyetetyczne. Bliższych wiadomości udziela (także w języku polskim) zarząd pod adresem: **Administration des Priessnitzhal, Wien, Parkring Nr. 2.** (758-24-36)

Żegluga parowa
między
Hull i Hamburgiem
Hamburgiem i Hull

z przeładowaniem z Manchester i do Manchester, Birmingham, Bradford, Leeds i t d.

Hornstedt & Garthorne, Hull, Fr. Naumann w Hamburgu.

Frachty dla towarów **do** Hull i **z** Hull zniżone zostały z bardzo małemi wyjątkami na 20 do 30 fenigów **włącznie** z kosztami. Same przesyłki należy adresować wprost do jednej z powyższych firm. [1562-2 3]

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

☞ **Dr. Hartmann,** ☜
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, ☞ **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kilę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie także same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła. 990 51-100.

Z istniejących dotychczas
najpiękniejsza i najlepsza
własnego wyrobu
nagrodzona srebrnym medalem,
trwałością przewyższa
amerykańskie
i wiedeńskie.

Kauczukowa masa do zapuszczania podłogi

Mają na sprzedaż: w Stanisławowie K. Kopacz; w Zaleszczykach K. Sanocki; w Czerniowcach Ign. Schnirch; w Samborze B. Żuławski; w Tarnopolu A. Morawetza Spadkobiercy; w Podwołoczyskach G. Morawetz; w Husiatynie P. Görtz; w Wieliczce L. Windakiewicz. (891-8-10)

Mają na sprzedaż: w Wiedniu L. Bresany, Weihburggasse 27; w Pradze J. Preissig, Heinrichsgasse; w Bernie F. Schmiedt; **w Krakowie** K. Okoń, F. Fischer, M. Jawornicki, A. Suski; w Tarnowie F. Leszczyński; w Rzeszowie J. Schaitter i Sp.; w Przemyślu E. Machalski; w Jarosławiu K. Zabłotny.

W czterech kolorach: Nr. 1. bezbarwna, Nr. 2. jesionowa, Nr. 3. orzech., Nr. 4 machoniowa, z załączeniem sposobu użycia takowéj. Funt wystarczający na jeden wielki pokój kosztuje 1 zł.

Z fabryki świec woskowych i blichowni wosku
Fr. Schubutha i Syna we Lwowie, w Rynku Nr. 45.



Przez międzynarodowy sąd wiedeńskiej wystawy powszechnej dyplomem uznania odznaczony,
niezrównany środek upiększenia cery

Clarissiene

D. C. CHIODI'S Nachfolger
aptek. i chem.

Tysiące osób zawdzięcza swoją piękną czystą białą młodocianą płeć jedynie i wyłącznie téj **„serwatce piękności".** Piegi, plamy wątrobiane, węgry, liszaje, czerwoność skóry, zmarszczki i blizny ospowe szybko i niezawodnie znikają, delikatne, białe młodociano-świeże wejrzenie zaraz powraca. Za skutek ręczy się. 1 flaszeczka z opakowaniem 1 złr. 50 c.

Aromatyczno-lekarskie glicerynowe mydło ziołowe
z 20% najczystszéj gliceryny, z najlepszych górskich ziół zrobione, usuwa wszelkie nieczystości cery i czyni ją gładką i miękką jak aksamit. Oryginalna paczka ze znakami ochronnemi i opisem użycia 35 cnt.

Higieniczne mydło toaletowe **Dra Auspitza** docenta c. k. uniwersytetu wiedeńskiego. 1 paczka **60** cnt.

Mydło benzowe dla uzyskania gładkiéj, miękkiéj, jak aksamit cery przy pękaniu skóry. 1 paczka **40** cnt. [1574 1-12]

Skład fabryczny leczniczych **szczególności mydlanych i toaletowych**
Fr. Günther, D. C. Chiodi's Nachfolger,
aptekarz i chemik,
w Wiedniu, I., Friedrichstrasse Nr. 4 (an der Elisabethbrücke)
dokąd wszelkie pisemne zamówienia adresować należy.

SKŁADY: Mohren-Apotheke, Tuchlauben; „zum heiligen Leopold" Spiegelgassse; Bären-Apotheke Lugeck. — W PESZCIE: J. v. Török, aptekarz, Königsgasse 7; w Temeszwarze Stef. Tarczai, aptekarz; w Pradze J. Fürst, Engel-Apotheke am Poric; w Zagrzebiu F. Schwarz droguista.

---

1 czerwca 1877 r. w seryi wyciągnięte

1839 r. losy państwowe,

które **1 września** z wygranemi wyciągnięte być muszą.

1 cały los państw. 1839 r. złr.	**900**	**1 cały** z wyj. najmniej wygranéj **złr.**	**475**
1 piątka . . . . „	**175**	**1 piątka** . . . . „	**90**
1 połówka piątki . . . . „	**90**	**1 połówka piątki** . . . . „	**48**
1 ćwiartka . . . . „	**48**	**1 ćwiartka** . . . . „	**24**
1 dziesiątka . . . . . . „	**21**	**1 dziesiątka** . . . . . . „	**12**
1 dwudziestka . . . . . „	**11**	**1 dwudziestka** . . . . . „	**6**

☞ **Ciągnienie wygranych 1 września** ☜
z ogolnemi wygranemi przeszło **ośm milionów złr.**,
główna wygrana **280,000 złr.**

Pojedyncze police szczęśliwe z niezamkniętych jeszcze grup loteryjnych z 8 do 17 ciągnionemi seryami po złr. 10 i złr. 20 miesięcznych spłat częściowych, w które także **najmniejsze wygrane** w rachunek wchodzą, udzielamy programy **opłatnie i darmo.** Ponieważ losy te trudne są już do nabycia i tylko po **wyższych cenach,** przeto należy się spodziewać jeszcze **większego podniesienia** ceny, polecamy zatem szybkie zakupno tychże. (1355-6-)

Nyitrai & Comp. w Wiedniu,
Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

PROMESY
na

Losy kredytowe Tylko złr. 4 1/4 i stempel. | **Losy m. Wiednia** Tylko 2 1/2 złr. i stempel.

Oba razem tylko złr. 6 1/2 i stempel.

Główna wygrana **złr. 400,000!** Główna wygrana

☞ **Ciągnienie już 2 lipca!** ☜

Wechslergeschäft der Administration des **„MERCUR"**
w Wiedniu, Wollzeile Nr. 13. (1356-5 6)

Promesy losów m. Wiednia złr. 2·50 } stempel { Ciągnienie już 2 lipca, głów. wygr. **200,000** złr.
Promesy na losy kredytowe „ 4·— } stempel { Głów. wygr. **200,000** złr.

☞ **Obydwa razem tylko złr. 6 i stempel.** ☜

W **seryi wyciągnięty los brunszwicki,** którego ciągnienie wygranych odbędzie się 30go czerwca z ogólnemi wygranemi 200,000 marek w złocie, sprzedajemy cały los oryginalny po złr. 130, pół losu za złr. 70, ćwierć złr. 35, dziesiątą część złr. 14, dwudziestą część złr. 7. (1353-11-14)

Nyitrai & Co., Wien, Kärntnerstr. 16, eisernes Haus.

Chociaż bieda, to choc!
Kompletny

Bazar żartów do uśmiania

nabyć można natychmiast za **trzy złr.**

Tenże składa się z następnych 10 sztuk nader oryginalnych komicznych rzeczy z których każda pojedyncza sztuka warta 30 cent.

wszystko to kosztuje tylko **3 złr.**
- 1 najnowszy przedmiot dla **zestraszenia dam** w tajemniczem opakowaniu
- 1 przeźroczysta **karta**
- 3 rzeczy **nadzwyczaj ciekawe,** przy otwieraniu paczki znajdują się komiczne ubrania które każdy może wdziać
- 1 nader oryginalny **fabrykant pieniędzy**
- 1 tajemnicza koperta, z któréj wnętrza samego do rozpuku uśmiać się można
- 1 tajemnicza **szkatułka,** w któréj wnętrzu znajdują się szczególne skarby
- 1 **wachlarz czarodziejski** przepowiadający przyszłość.

Ten kompletny bazar żartów składający się z 19-tu rzeczy kosztuje **tylko 3 złr.**

Dostać można natychmiast przez
Jux-Bazar selbst
w Wiedniu, Praterstrasse 16. (540-5 6)

☞ **Przegląd Polski** ☜

zaczyna 1 lipca XII rok istnienia i wychodzić będzie punktualnie 1 każdego miesiąca.

Ponieważ ceny druku, papieru i wogóle koszta wydawnictwa od roku 1866 bardzo znacznie się podniosły a nadto *Przegląd Polski* odtąd na lepszym papierze drukowany będzie, zmuszeni jesteśmy podobnie jak wiele wydawnictw krajowych i zagranicznych podnieść cenę prenumeraty o 1 złr. kwartalnie.

☞ *Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi więc obecnie:* **rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr.** ☜

Pojedyncze zeszyty z ubiegłych lat i bieżące są do nabycia o ile zapas starczy po 1 złr. 50 ct. całe kwartalniki zaś i roczniki po cenie prenumeracyjnej. (1534-3 3)

☞ Nowo przystępujący prenumeratorowie otrzymują *bezpłatnie* początkowe arkusze drukującéj się obecnie w *Przeglądzie* powieści p. t. „Zwierciadło głupstwa." ☜

ADMINISTRACYA
Przeglądu Polskiego
w Krakowie

W Księgarni Żupańskiego
w Poznaniu

wyszedł i jest do nabycia we wszystkich księgarniach:

III. tom dzieł dramatycznych Szekspira

tłumaczenie **Stanisława Koźmiana,** prezesa Towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego, **opatrzone krytycznemi objaśnieniami.**

Tom ten zawiera: Króla Henryka IV. część I. Króla Henryka IV. część II.

Cena **7 marek 50 fenigów.**

Dwa pierwsze tomy dzieł dramatycznych Szekspira, tłumaczenia Stanisł. Koźmiana zawierały:

Tom I. Sen nocy letniéj, Król Lyr, dwaj Paziowie w Weronie; (1422 4-4)
Tom II. Król Jan, Król Ryszard II.

Te dwa tomy kosztują 16 marek 50 fen.

Dla biorących wszystkie trzy tomy, cena ich stanowi się tylko na **15 marek.**

Fabryka cukrów i czokolady
WŁ. LIPIŃSKIEGO
w Krakowie, ulica Bracka.

Najlepszych cukrów deserowych w kilkunastu gatunkach: pomadek, czokoladek masowych, likworowych, pastylek czokoladowych kilo 2 złr.; karmelków nadziewanych, miętowych cukierków kilo złr. 1·60. Czokolada waniliowa kilo po złr. 2, 3, 4, 6; bez wanilii kilo po złr. 2, 3, 4; w proszku złr. 1·60. Kakao w proszku bez wszelkich tłustości kilo złr. 2, 3; łupki z kakao kilo 40 c. Owoce smażone kilo złr. 2·80.

Zamówienia na prowincyę wysyła się za zaliczką pocztową. (1437-3-)

C. k. patent. podniebienia **nie drażniące**
☞ **zęby** ☜
jak najtaniej tylko u dentysty
Dr. Herzl w Wiedniu,
Stadt, Adlergasse Nr. 1.
(1341-8-10)

Wiedeń. najrzetelniejsza i największa
fabryka
mebli żelaznych
Reichard & Comp.,
w Wiedniu
III. Marxergasse Nr. 17,

poleca się do punktualnej dostawy swych bardzo gustownie wykonanych wyrobów. Illustrowane cenniki rozsyła darmo. (991-73-140)

Zawiadomienie.

L. 186. (1594-2 3)

Odroczony z powodów od Towarzystwa muzycznego niezależnych, obchód uroczystości puszczania **„Wianków"** na Wiśle, odbędzie się nieodwołalnie **w Sobotę dnia 30 b. m.,** jako w oktawę Wilii Ś. Jana.

Muzyki grać rozpoczną od godziny wpół do 9éj, galary ukażą się o 10éj wieczór.

Z Wydziału Tow. muzycznego.
W Krakowie d. 26 czerwca 1877.
Wiceprezes: *Wachtel.*

REGESTRA
gospodarcze

układu Wiktora Bylickiego

dla mniejszych, średnich i większych majątków wiejskich — poleca wydawca tychże **M. Dworski** w Krakowie.
(1415-8-10)

Handel Edw. Skirlińskiego
w Krakowie

ma na składzie wielki wybór **guzików** różnego rodzaju **kapeluszy słomkowych** krajowego wyrobu w różnych kształtach; sprzedaje hurtownie i pojedyńczo **płaszcze drylowe** chroniące od kurzu prawdziwe angielskie męskie i damskie, i poleca takowe po bardzo tanich i stałych cenach. (1465-6 6-)

Gospodarz wiejski

z węg. Altenburga, już od 8 lat w praktyce, doskonale obeznany z uprawą roli wszelkiego rodzaju, hodowlą bydła, gorzelnictwem, prowadzeniem ksiąg, drenowaniem, uprawą łąk i gospodarstwem leśnem, życzy sobie objąć zarząd majątku pod skromnemi warunkami. Łaskawe oferty przyjmuje wprost **Jan Bujak w Ustroniu** (w Szląsku austryackim). [1567-3-3]

---

4 goldene Medaillen. **Liebig's** 4 Ehren-Diplome.
Company's Fleisch-Extract
aus FRAY-BENTOS (Süd-Amerika).
Nur ächt wenn die Etiquette eines jeden Topfes nebenstehenden Namenszug in blauer Farbe trägt. *J. v. Liebig*
Do nabycia:
w Krakowie u A. Siedleckiego, apt. i Juliusza Grosse.
(194-12-24)

Padaczkę (epilepsyę) leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch,** Neustadt, w Droznie (Saksonia). — **Przeszło 8000 skutecznie wyleczonych.** (192-109-210)

Towary gumowe
wszelkiego rodzaju
rozsyła za zaliczką (988-20-)
J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu
Neubau Stiftgasse Nr. 19.

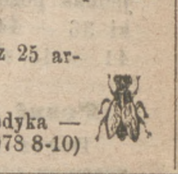
Medale na wystawach międzynarodowych w Paryżu w 1874 i 1875, w Filadelfii 1876.



PAPIER DAUBIN'A

lepszy od wszelkich innych do

trucia much.



Dla przekonania się o tem, że tak jest, dosyć zrobić próbę z jednym arkuszem i porównać z papierem innego fabrykanta. Powodzenie tego papieru jest dowodem jego skuteczności i wyższości nad inne. Jestto produkt tani i dający znaczne korzyści sprzedającym hurtowo. Bez trucizny, a zatem mogący być sprzedawanym przez każdego kupca. Sprzedaje się w ryzach 500 arkuszowych, podzielonych na paczki z 25 arkuszy do sprzedawania po 5 cent. za arkusz).

W **Krakowie** w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka — we **Lwowie** w aptece P. Mikolascha. (978 8-10)

Oryginalna Pasta Pompadour

W całym świecie znana istniejąca 50 lat, jedyny środek leczniczy i konserwujący, zapomocą którego usunąć można bez śladu w przeciągu 14 dni za **pisemnem** poręczeniem piegi, plamy wątrobiane, węgry, blizny z osp i odry tłuszcz w skórze, czerwoność nosa, w ogóle wszelka nieczystość na twarzy. To **pisemne poręczenie** jest tak pewne, że jeżeliby ta uznana za dolną oryginalna pasta Pompadour nie pomogła, pieniądze natychmiast gotowką zwrócone będą. Cena słoika wraz z opisem użycia 1 złr. 50 ct. (541 5-6)

Wilhelmine Rix, wdowa lekarza Dra Wojciecha Rixa.

W Wiedniu, Adlergasse 12, 2te Stock im eigenen Hause.

Aleksander Trzecieski, dzierżawca z Woli Mieleckiej, a w ponownem głosowaniu wieczorem X. Aleksander Pers, proboszcz z Chorzelowa; Dr Mieczysław Brzeski, właściciel Łączek i Gabryel Mühlrad, dzierżawca z Kębłowa; w ogóle sześciu z inteligencyi i tyluż włościan; z kuryi miasteczek Mielec, Radomyśl, Przecław i Rzochów: Ant. Szmatka, sędzia powiatowy; Feliks Pietrzycki, poczmistrz i sekretarz Rady gminnej w Radomyślu i Gardulski, mieszczanin z Radomyśla; z kuryi większych posiadłości: hr. Jan Tarnowski z Chorzelowa, dawny poseł na sejm krajowy i na pierwszej kadencyi prezes Rady powiatowej; hr. Jan Tarnowski (syn), przełożony obszaru dworskiego w Maliniu; Władysław Żurowski, dzierżawca Wojsławia, wiceprezes na poprzedniej kadencyi; Mieczysław Artwiński, właściciel Kliszowa; Roman Rydel, właściciel Nizin; Kierwiński, dzierżawca z Glin wielkich; Naftali Siegel, właściciel Wojkowa i Antoni Fibich, notaryusz w Mielcu; tudzież włościanie: Tomasz Miodunka z Podleszan i Maciej Stolarz ze Trzciany.

Po oświadczeniu pp. hr. Reya i Władysława Żurowskiego, że zatrudnienia ich nie pozwalają piastować nadal godności, pierwszy prezesa, drugi jego zastępcy, i po podziękowaniu wyborcom za ich zaufanie, na wniosek p. Mühlrada w imieniu włościan przemawiającego przystąpiono do nowych wyborów i wybrani zostali: prezesem p. Aleksander Trzecieski; wiceprezesem Dr Mieczysław Brzeski z Łączek; do wydziału zaś weszli: X. Józef Kuntelski, Mieczysław Artwiński, Roman Rydel, Antoni Fibich i włościanin Maciej Stolarz.

Powszechnie przyjęto ten skład wydziału z zadowoleniem, oczekując po nowym wydziale nietylko dobrej woli i chęci, ale także energii i wytrwałości w pracy. Do najgłówniejszych zadań należeć będą jak zwykle, a przedewszystkiem w naszym powiecie: szkoły, drogi i zakładanie kas zaliczkowych gminnych, a zadanie tych ostatnich łączy się także z kwestyą pastwisk i błoni gminnych, które szczególnie w naszym powiecie stanowią znaczne obszary ziemi bez realnego pożytku i w swoich przestrzeniach skutkiem niedbałości i nieporadności zarządu gminnego ubywają przez worywanie się sąsiadów. Szkoły i drogi, które za inicyatywą i staraniem p. Beneszka w naszym powiecie tak świetnie z upadku zaczęły się podnosić, obecnie znowu w zapomnieniu i opłakanym są stanie, bo obecny starosta wychodzi z tej słusznej zasady, że kwestye te należą do kompetencyi nie rządu, lecz władzy autonomicznej. Wprawdzie szkoły nie stoją pod zarządem Rad powiatowych, lecz według ustawy pod osobnemi komitetami szkolnemi, jednak wiemy z doświadczenia, jakie położył zasługi w tym względzie p. Beneszek, poprzedni starosta, swoją inicyatywą i energią; równie winien mu powiat wdzięczność za jego starania około utrzymania dróg, a Rada powiatowa podzielała tę wdzięczność przy jego pożegnaniu czynnemi objawami i nieuważała się wcale narażoną na uszczerbek w swoich atrybucyach przez to, że przez niego była zachęcaną a nawet niekiedy wyręczaną.

To też skoro to wyręczanie się głową i pracą ustało, a jak nas zapewniano, poprzednia Rada powiatowa w zeszłym roku dla różnych przeszkód zamiast przynajmniej czterech, tylko jedno odbyła posiedzenie, cieszymy się teraz nadzieją, że nowa Rada powiatowa a szczególnie Wydział jej świeżemi wzmocniony siłami, popchnie ciężki rydwan naszej autonomii na dalsze tory, bo nie brakuje przedmiotów do czynności.

— Bank państwa w Petersburgu udzielił na trzy lata pożyczkę 200,000 rubli fabrykom cukru w Łubnie i Sreniawie w Królestwie Polskiem.

— Wczoraj przyniósł był telegram doniesienie o znieważeniu w Nancy dwóch po cywilnemu przebranych oficerów niemieckich, a jak się zdaje, wypadek ten może być użyty do celów politycznych. Z Metz donoszą o nim 22go b. m. do *Nordd. allg. Ztg.* Dwóch oficerów pruskich z załogi w Metz wyjechali po cywilnemu do Nancy w drugi dzień Zielonych Świątek. Nie wiadomo, co było przyczyną, że ich poznano; dość, że w jednej chwili wielki tłum ludu a między nim żołnierze francuscy zajęli taką postawę, że obaj oficerowie musieli szukać ocalenia w ucieczce. Dopadli wagonu kolei konnej i wytłumaczyli woźnicy, w jakiem są położeniu. Ten zaciął konie i uwiózł ich spory kawał drogi, ale tłum poszedł za uchodzącymi w pogoń z wrzaskiem, a gdy wóz dojechał do miejsca przeznaczonego, tłum go dognał i w chwili, gdy świeżemi końmi miał dalej ruszyć, przypadli ludzie pochwycili konie, przerznęli postronki i wskoczyli do wagonu, gdzie obu oficerów mocno zbili, a jeden z nich jest w stanie bardzo niebezpiecznym. Przechodzący oficerowie francuscy nie ujęli się za pokrzywdzonymi. Zobaczymy jak wypadek ten będzie przedstawiony ze strony francuskiej".

Wiadomości policyjne: Aron Salomon Hotzmer tandeciarz złożył w policyi klucz francuski, który mu chciał sprzedać wieśniak nieznajomy a zapytany, skąd go wziął, uciekł. Straż policyjna przytrzymała: Maryannę Olszewską, za kradzież blach przy ulicy Szpitalnej pod L. 383; Michała Pietrończyka, za kradzież paletotu w służbie; Maryannę Bukowską, za kradzież przekupce; Jakóba Maciejana, właściwie Wiśniewskiego, włóczęgę, za podejrzane posiadanie chustki kobiecej; Petronelę Grzybowną służącą, za kradzież trzewików w jatkach szewskich; Wojciecha Leśniaka, za kradzież obuwia w służbie; Feliksa Poszepczyńskiego za rozsyłanie po domach listów o wsparcie częścią pod swojem, częścią pod Czechowicza nazwiskiem; Marcina Kulkę, za żebranie i udawanie kalectwa; Jędrzeja Papiernika, czeladnika szewskiego, który pod pozorem żenienia się z służącą, wyłudził od niej 80 złr.

TEATR. W Sobotę dnia 26go maja: Po raz pierwszy komiczna opera w 3 aktach — Libretto pp. J. Zell i R. Genée — muzyka Fr. Suppe'go — przełożył i podłożył pod muzykę Marceli Czechowski: *Fatinica.* — Początek o godzinie wpół do 8ej.

W niedzielę dnia 27go maja: Po raz drugi: *Fatinica.* — Początek o godzinie wpół do 8ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 25go maja pogoda; termometr od 7·5 doszedł do 15·4 C. — Barometr z małym ruchem; rano o 6ej dnia 26go maja stan jego był 744·3 millim., termometru 7·0 C. — Wiatr zachodni.

— W niedzielę dnia 27go maja: Świętej Trójcy. W poniedziałek dnia 28go maja: Św. Wilhelma i św. Magdaleny.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr. 21szy *Przeglądu Lekarskiego* zawiera; Krówczyńskiego: Zapiski kazuistyczne (c. d.): Skórczewskiego: O kurczliwości śledziony ludzkiej; Sprawozdanie z dzieła Förstera o stosunku chorób ogólnych do chorób ocznych przez Dra Laskiewicza (w Wiedniu); Wyciągi z prac obcych Sprawozdanie z posiedzenia Kom. balneolog. Tow. lek. krak. i wiadomości bieżące.

Sprawy sądowe.

Kraków 26 maja.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek dnia 28go b. m.: Justyny Zbiegłowej o gwałt publiczny; Pawła Grzybka o kradzież; Maryanny Tonskowej o ciężkie uszkodzenie ciała; Reginy Syrkowej o kradzież; Jędrzeja Spólnika o kradzież; Wojciecha Rudka o kradzież; Maryanny Mączkowskiej o kradzież; Stanisława Ryby o oszustwo; Maryanny Maciąszkowej o wykrocz. przeciw bezpieczeń. życia; Piotra Lelonki o kradzież. Oprócz tego 10 rozpraw apelacyjnych. *We wtorek* d. 29go b. m.: Marcina Piechy o ciężkie uszkodzenie ciała; Agnieszki Adamkowej o kradzież; Franciszka Pająka i Jędrzeja Głowaczanina o kradzież; Jana Tadrały i Wojciecha Niciej a o kradzież; Józefa Nitona o gwałt publiczny; Stanisława Drobnego o gwałt publiczny; Franciszka Szczepaniaka o gwałt publiczny; Józefa Janeczki o kradzież. *We środę* dnia 30go b. m.: Jakóba Sobanika o ciężkie uszkodzenie ciała; Maryanny Kożuchowej o wykrocz. przeciw bezpiecz. życia; Jana Stefańskiego i Maryanny Gajewskiej o wykrocz. przeciw bezpiecz. życia; Ferbisa Katza o krydę; Małgorzaty Schmidowej o kradzież; Józefa Smietany o przeniewierzenie; Piotra Taborskiego o gwałt publiczny. Oprócz tego 11 rozpraw apelacyjnych. *We czwartek* d. 31go b. m.: Święto. *W piątek* dnia 1go czerwca: Antoniego Goca i Gołdy Dawida Nebenzahla o kradzież; Pawła Slusarczyka o kradzież; Jana Piegzy i Jędrzeja Janika o ciężkie uszkodzenie ciała; Wojciecha Węglarza o oszustwo; Maryanny Syskowej o kradzież; Jana Skonyckiego i Franciszka Kobieli o kradzież; Ottona Maiffe o kradzież. *W sobotę* dnia 2go b. m.: Rozpraw niema.

(Nadesłane).

† Smutna dochodzi nas wiadomość o niespodziewanej śmierci dwóch wielce zasłużonych i uczonych kapłanów. D. 22 b. m. umarł w Sandomierzu X. Melchior Buliński i tego samego dnia w Warszawie X. Józef Szpaderski. Zanim obszerniejsze podane będą szczegóły biograficzne obu tych kapłanów, dziś na najtreściwszej ograniczymy się wzmiance.

X. Melchior Buliński urodził się roku 1810, nauki duchowne kończył w głównem Warszawskiem seminaryum wyświęcony na kapłana 1836 roku, w lat 10 potem został profesorem historyi kościelnej w akademii duchownej w Warszawie, sprawując gorliwie te zaszczytne [illegible] wszej w kraju [illegible] 1867. Po ró[illegible] atem kustosze[illegible] się od obawiąz[illegible] młodym Le[illegible] sandomiers[illegible] zasu, pięknie [illegible] drukiem o[illegible] *ego* i *History*[illegible] dotąd tomów [illegible] obu tych w[illegible] z autora, w[illegible] przecięła d[illegible] prac widzieli[illegible] *grafię* *Sandom*[illegible]ą.

X. J[illegible] w roku 181[illegible] ownej Warsza[illegible] rzędy, od roku [illegible] profesór w[illegible] m homiletyk[illegible] polskiem j[illegible] religijnych [illegible] *Czyty* *Akadem*[illegible]

P.

[illegible]

K[illegible] z żoną [illegible] wraz godz. [illegible] rano o przez [illegible] dworcu narnyn[illegible] sali-

Pa[illegible] nowcz[illegible] za sta czynych[illegible] grani- pież[illegible] Pa- czyny [illegible] przy *tor* u[illegible] *Moni-* cielski[illegible] przyja- dzy M[illegible] mię- henl[illegible] Ho-

Pa[illegible] syi za-

pewnienie neutralności, która ma być ogłoszoną. — Bank rumuński dał rządowi rumuńskiemu zaliczkę na zapłacenie kuponu lipcowego.

Petersburg 24 maja. Dzienniki rosyjskie wyrażają się w ogóle nieprzychylnie o nowym gabinecie francuskim. *Agence russe* zaprzecza najwyraźniéj doniesieniu, jakoby Rosya zamierzała przez Dunaj wkroczyć do Serbii i że ministrowie serbscy doradzali księciu, aby ogłosił niepodległość Serbii i wypowiedział Turcyi wojnę. Owszem Rosya szanować będzie neutralność Serbii. Kwestya niepodległości tego kraju należy do przyszłości i da się rozwiązać jedynie za zupełnem porozumieniem się mocarstw europejskich.

Madryt 24 maja. Zeszłéj nocy aresztowano kilku spiskowców kantonalnych (komunistów) i oddano ich sądom, gdy wina ich wykazała się z przejętych papierów.

Madryt 25 maja. Na zgromadzeniu kortezów minister spraw wewnętrznych dał wyjaśnienia co do aresztowań i rzekł, iż rząd osadził w więzieniu kilku oficerów na połowie żołdu trzymanych, a którzy byli oskarżeni o spisek przeciw porządkowi publicznemu, lubo ten nie był wcale naruszonym. Kilku podoficerów, których chciano wciągnąć, wykryło rzecz całą, co świadczy o dobrym duchu w armii. Zapewniają, że także aresztowano jakiegoś jenerała brygady.

Bukareszt 24 maja. Rozkaz dzienny księcia Karola do armii jest zarazem manifestem wojennym; powołuje on wszystkich Rumunów do broni i przypomina czyny przodków. Iluminacya miasta z powodu rocznicy wstąpienia na tron, wypadła bardzo świetnie. O godz. 9éj W. ks. Mikołaj przejeżdżał po mieście i witany był okrzykami przez publiczność. Późniéj goście zagraniczni byli w teatrze.

Konstantynopol 24 maja wieczór. Ajencya Havasa donosi: Dziś zgromadziło się 2,000 softów przed Izbą deputowanych dla zrobienia manifestacyi. Gdy prezes Izby dozwolił wejść kilku delegatom dla przedłożenia swoich życzeń, stawiło się przed Izbą pięciu softów rodem z Ardahanu i wyłożyło, jakie wzburzenie sprawiła strata Ardahanu, żądając użycia środków dla zapobieżenia klęskom dalszym. Gdy prezes Izby oznajmił im, iż pod tym względem deputowani spełnili swoją powinność, posiedzenie zostało zamknięte. Prezes udał się do w. wezyra, a ten udał się do Sułtana. Zapewniają, że ministeryum utrzyma się. (Jak nam już wczoraj telegrafowano, wystąpienie softów i posiedzenie Izby nie odbyły się tak spokojnie, jak tu donoszą, lecz softowie zrobili demonstracyę pod pałacem Sułtana, a w Izbie toczyły się rozprawy burzliwe i stan oblężenia został ogłoszony. *Red.*)

Wycieczka posłów do Tryestu zamieniła się na demonstracyę polityczną, w skutek toastów na uczcie przez miasto urządzonéj. Herbst wypowiedział mowę, w któréj położył nacisk na integralność Tryestu jako portu austryackiego. Słusznie użyto téj sposobności, aby wystąpić przeciw licznym objawom włoskich zachcianek, które u części ludności znachodzą oddźwięk.

W komisyi bankowéj sejmu węgierskiego p. Tisza stanowczo wystąpił przeciw chęci odroczenia obrad do jesieni. Położył on nacisk na położenie zewnętrzne, które wymaga przystąpienia do bezzwłocznego rozbioru przedłożeń. Zdaje się, że pod tym względem minister znajdzie poparcie, gdyż dążność odroczenia wychodzi właśnie z tego stronnictwa w Wiedniu, które jest przeciwne interesom węgierskim i pragnie wprost w przeciwnym kierunku widokom Węgrów pchnąć monarchię wobec wypadków na Wschodzie.

Corresp. autrichienne zaprzecza pogłoskom, jakoby układy z rządem niemieckim o traktat celny nie miały doprowadzić go do skutku, oświadcza jednak, że wysłańcy niemieccy powieźli do Wiednia ostateczne warunki, jakoż spodziewać się należy w drugiej połowie czerwca zakończenia rokowań. Zaprzeczenie to stwierdza poniekąd trudności, dla których uchylenia potrzeba jeszcze miesiąca czasu. Tymczasem zaś stronnictwa parlamentarne nie chcą przystąpić do przedłożeń ugodowych, nie mając na stole nowej taryfy celnej. Słusznie też nasz korespondent wiedeński twierdzi, że stronnictwo, które domaga się odroczenia ugody, może liczyć na poparcie z Berlina. Układy o traktat celny stanowią tu hamulec w rękach rządu niemieckiego.

Nie odbywa się żadna uroczystość narodowa czy nawet religijna w Pradze, aby nie użyto jej dla objawów czułej wzajemności słowiańskiej w duchu pielgrzymki do Moskwy i demonstracyi na przyjęcie Czernajewa. W nowym kościele ŚS. Cyryla i Metodego na Karlinie, który wzniesiony został za staraniem zacnego X. Sztulca w intencyi podniesienia wspólności ludów katolickich Słowiańszczyzny, odbyło się nabożeństwo, któremu wtórował objaw wręcz przeciwnego kierunku. Nastąpiła bowiem wymiana telegramów z komitetem panslawistycznym moskiewskim. Telegram moskiewski brzmiał następnie: „Pozdrawiamy drogich gości z 1867 r. Ziarno siane wspólnie, widocznie już wschodzi. Do widzenia bracia". Odpowiedź podpisali pp. Śladkowski, Gregr i Zeithammer. Panslawizm i schizma są więc ogniwem tego braterstwa!

Książę Bismark opuścił Berlin 24go wieczór, udając się do Kissingen. Mimo tego półurzędowa *Nordd. allg. Ztg* pisała tego samego dnia, że „pobyt jego w Berlinie potrwa może do soboty", a dalej pisze: „Lubo żadne kwestye bieżące nie sprowadziły go do Berlina, wszelako pobyt jego przyczynił się do sprowadzenia potrzebnego porozumienia pod względem stanowiska Niemiec wobec ważnych spraw, i sam kanclerz był zapewne rad, że przejazd jego przez Berlin przypadł właśnie w tej chwili, gdy obecność jego wielkiej jest wagi. Mylnem jest wszakże twierdzenie, iż temi dniami odbyło się kilka narad ministrów. Cesarz przyjmował ks. Bismarka samego jednego a ten znów ani razu nie zwołał rady ministrów." Słowa te dowodzą właśnie, że kanclerz niemiecki sam bez udziału swoich ministrów i sekretarzy stanu, którzy go mieli zastępować, prowadzi ster spraw zagranicznych i że urlop jego był tylko pozornym.

Prov. Corr., najbliższy organ rządu niemieckiego, niechętnie, jak wczoraj donieśliśmy, wyraziła się o zmianie gabinetu francuskiego. *Nordd. allg. Ztg* robi do jej słów taki komentarz: Zapewne nie bez zamiaru pominęła *Prov. Corr.* wzmiankę o wielokrotnych zapewnieniach rządu francuskiego co do jego zamiarów pokojowych. Wzmianka taka bez żadnej uwagi byłaby poczytaną za stwierdzenie zapewnień, a rozbiór ich sprawadziłby międzynarodowe wyjaśnienia. Jak na teraz, tyle tylko da się powiedzieć, że rząd niemiecki bacznie przyglądać się będzie dalszemu rozwojowi we Francyi i objawom związku jego z polityką międzynarodową a osobliwie klerykalną. Dalej zaś przytacza *Prov. Corr.* słowa wczoraj nam telegrafowane, że zapewnienia rządu francuskiego nie zdołają uchylić nieufności, gdyż niewiadomo, czy orleanizm czy ultramontanizm przeważa w nowym rządzie, oba zaś razem wzięte, są najniebezpieczniejszą mieszaniną dla pokoju. Naród niemiecki może jednak być spokojny, gdyż pokój jego zawisł od innych czynników. — Te pogróżki narodowe dzienników berlińskich okazują, jak niemiłym jest dla rządu pruskiego obecny gabinet francuski, a zarazem, jak Francya jest słabą, skoro można jej bezkarnie grozić i lekceważyć ją.

Don Carlos przejechał już przez Linz do Wiednia. Wydalenie jego z Paryża nastąpiło na żądanie posła hiszpańskiego, a rząd francuski chętnie uczynił temu zadosyć, będąc sam nieprzychylny legitymistom.

Jenerałowie włoscy Cadorna, Petitti i Balfré oraz dziewięciu innych otrzyma nagle dymisyę, zapewne z powodu głosowania w senacie przeciw ustawie o nadużyciu władzy duchownej. Pierwsi trzej są uważani za najzdolniejszych oficerów, pochodzą z Piemontu i są wyćwiczeni w służbie. Ale rządowi więcej idzie o walkę z Kościołem, niż o obronę ojczyzny.

W Wiedniu postanowiono ignorować ogłoszenie niepodległości Rumunii i uważać ją za nie byłą aż do ostatecznych układów pokojowych. *Wiener Abend Post* w tym duchu pisze dziś na czele swojego przeglądu: „Ogłoszenie niepodległości Rumunii w ten sposób powszechnie jest uważanem, że ten jednostronny krok rząd[illegible] nowej prawne[illegible] do chwili, w [illegible] zmienić praw[illegible] Porty jak w[illegible] *Autr.* zaś pis[illegible] carstw europ[illegible] podległości R[illegible] gę postanowi[illegible] [illegible] stoi Ludwi[illegible] siębrać pot[illegible] czas odrocz[illegible] sił z nacze[illegible] komitet te[illegible] teresami."

Pester L[illegible] Stambule [illegible] i że w sk[illegible] legię zagra[illegible] ona czem innem, skoro w niej było więcej cudzoziemców jak Polaków. *Morgen Post* dodaje, że hr. Zichy miał się przyłączyć w tej mierze do posła niemieckiego.

Nie obeszło się w Stambule bez ogłoszenia stanu oblężenia. Savfet basza przesłał do obcych mocarstw telegram donoszący i opisujący zdobycie Ardahanu przez wojska rosyjskie.

Najważniejsza obecnie walka toczy się pod Karsem.

Po faktycznie nastąpionem ogłoszeniu niepodległości Rumunii, względem czego dopiero konferencya regulująca warunki pokoju między Rosyą a Turcyą stanowcze zdanie wypowie, powszechnie zwracają uwagę w sferach politycznych na stosunki Porty do innych państw pozostających z nią w związkach lenniczych. Turcya zażądała posiłków od Chedywa. Zażądała ich równie od beja Tunisu. W jakiej mierze wezwaniu temu zadość uczynionem będzie, trudno jeszcze wiedzieć. Związki lennicze Egiptu z Portą polegają na różnorodnych i z dawnych czasów pochodzących przywilejach, które ostatecznie objęto firmanem wydanym w lipcu roku 1873, do którego wszystkie wiązcone zostały. Na mocy aktu tego administracya wewnętrzna kraju nie jest zależną od Porty, ale podatki rozpisywane są w imieniu Sułtana. Chedyw może zaciągać pożyczki i zawierać traktaty, z wykluczeniem politycznych, ale nie posiada *jus legationis.* Przysługuje mu prawo zwiększania siły zbrojnej lądowej i morskiej, ale takowe pozostają pod sztandarem tureckim, a Porcie przysługuje prawo nominacyi dowódzców, począwszy od pułkowników. Moneta brzęcząca bita jest pod stemplem Sułtana. Haracz wreszcie opłacany Sułtanowi rocznie wynosi na naszą monetę około siedmiu i pół milionów złotych reńskich. Z tego wszystkiego okazuje się, że Egipt jest prowincyą turecką, a armia jego częścią armii tureckiej. Mimo to Porta, jak mniema *Times,* zgodziła się na stanowcze żądanie Anglii, aby bez względu na stan wojenny przepływowi statków kupieckich lub wojennych przez kanał Sueski żadnej tamy nie stawiano. Z tego wynikła pogłoska, że Turcya za skapitalizowany haracz opłacany jej przez Egipt, ustąpić gotową jest Anglii praw swoich zwierzchniczych.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Peszt 26 maja. Wydział sejmowy do sprawy bankowej przyjął przedłożenie o banku za podstawę obrad szczegółowych, które jutro mają się rozpocząć.

Paryż 26 maja. Mac Mahon oglądał dzisiaj roboty przygotowawcze do wystawy przemysłowej na rok przyszły. Minister handlu zawiadamiając na piśmie głównego dyrektora wystawy o tych odwiedzinach, dodał, że stało się rzeczą potrzebną zabezpieczyć wielkie interesa pracy i pokoju od intryg tych, którzy kompromitują dzieło wystawy na pożytek namiętności politycznych.

Bukareszt 25 maja. Słychać, że książę Milan odwiedzi cesarza Rosyjskiego w Płojeszczach. Książe Karol jedzie jutro do Krajowy.

Bukareszt 26go maja. Rosyanie dziś w nocy o godz. 3ej wysadzili szalupami torpedowemi w powietrze największy monitor turecki.

Konstantynopol 25 maja. Bióro Havasa donosi: Rosyanie ostrzeliwają Kars, skąd na ogień ich żywo odpowiadają. Tureckie łodzie działowe przywiodły wczoraj baterye rosyjskie w Hirsowy do milczenia. Wczoraj miał Layard posłuchanie u Sułtana i przedstawił Sułtanowi nowego pełnomocnika wojskowego angielskiego, jenerała Dicksona. Minister wojny wezwał telegrafem beja Tunetańskiego o przysłanie kontyngensu wojsk posiłkowych.

Bajazet 23 maja. Książe Amitachwarew ruchem swoim na Suksun przywiódł Kurdów do posłuszeństwa; poddanie się drugiego plemienia jest oczekiwanem. Karakilissa została znacznie przez Turków wzmocnioną. Turcy zamierzają przejść do kroków zaczepnych.

Sugdidi 23 maja. Podpułkownik Polikowski rozegnał bandy Abchazów na wzgórzach Jakoru i znaczne zrządził im szkody.

Kursa. Wiedeń 26 maja, godz. 2 m. 30. po poł. Renta papierowa 58·55 — Renta srebrna 64·30. — Losy z r. 1860 108·—. Akcye Banku Narod. 771·— Akcye kredytowe 135·10 — Londyn 128·60 — Srebro 112·75 — Napoleony 10·31— —. Lombardy 74·— — Losy z r. 1864 134·— — Akcye kolei Karola Ludwika 203·20—Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 99· — — Akcye kolei węg. północ. wschod. 88·50 — Akcye kolei węg. wschod. —·— Anglo Bank 68·— — Obligacye indemn. galicyjskie 83·50 — Losy premiowe węgierskie 69·60. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 81·75 — Akcye kolei półn. zach. austr. 108·—. — Listy zastaw. hipoteczn. 85·75 — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 63·30— — Ruble 138 75.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kursa [illegible]		płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski	[illegible]	37³/₄	[illegible]
Rubel srebrny obrączkowy	„ 1 „	1 70	1 90
Mark niemiecki	„ 1 „	0 62³/₄	0 64
Dukat holenderski ważny	„ 1 „	6 04	6 20
Dukat austryacki	„ 1 „	6 04	6 20
Napoleondor	„ 1 „	10 25	10 45
Półimperyał	„ 1 „	10 35	10 70
20-markówka niem. ważna	„ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)		112 50	114 50
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)		111 50	113 50
Listy zastawne i obligi:			
6% Pożyczka krajowa galicyjska	we Lwowie (za 100 zł. wal. a.)	— —	92 ..
Obligacye indemnizacyjne galic.		82 75	85 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.		74 50	77 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.		81 75	83 75
6% listy hipoteczne banku hipot.		84 75	86 75
6% listy dłużne galic. zakł. włoś.		86 —	89 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	Oprócz biet. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.	93 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.		83 50	86 50
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.		84 50	88 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.		94 50	97 50
Priorytety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)		65 —	80 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	(rub. i kop.)	— —	96 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)		— —	96 —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)		91 50	93 75
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)		79 50	81 00
Akcye kolejowe i bankowe:			
Akcye kolei Karola Ludwika	po złr. 200	201 25	205 —
„ Lwowsko-Czerniow.	„ „ 200	97 50	101 —
hipot. we Lwowie wpł. 200 zł.	„ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.		— —	— —

	płacą	żądają
Losy krajowe		
Losy miasta Krakowa	14 50	16 —
Losy m. Stanisławowa	16 50	19 50
Wiedeń 25 Maja.		
5% zjedn. dług państ. bank.	58 40	58 60
5 „ „ „ „ srebr.	64 30	64 50
„ Oblig. ind. niż. Austr.	103 —	— —
„ „ „ czeskie	103 50	— —
„ „ „ węgierskie	73 50	74 —
„ „ „ galicyjskie	83 50	84 25
„ „ „ bukowińsk.	79 50	80 50
„ „ „ siedmiogr.	70 30	70 70
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	94 25	94 75
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	95 10	95 25
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	82 —	82 50
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	[illegible] —	82 50
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	86 —	88 —
7 „ „ „ „ „ 20	96 —	96 50
6 „ „ „ „ „ 36	85 —	86 —
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	— —
5 „ zakł. kredyt. austr.	106 —	106 50
5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach	87 —	87 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	138 30	138 50
6 „ Banku gal. hipot.	— —	85 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	305 —	307 —
„ „ „ 1854	105 50	106 25
„ „ „ 1860	108 —	108 25
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	117 75	118 25
Losy pożyczki z r. 1864	133 75	134 25
„ prem. pożyczki węg.	69 70	70 —

	płacą	żądają
Losy Comorenta	[illegible]	[illegible]
„ kredytowe	[illegible]	[illegible]
„ żeglugi parowej na Dunaju	[illegible]	[illegible]
„ księcia Salm	[illegible]	[illegible]
„ „ Palffy	[illegible]	[illegible]
„ „ Klary	28 —	30 —
„ hr. St. Genois	24 75	25 25
„ miasta Budy	29 50	30 50
„ Windischgraetz	23 50	24 25
„ hr. Waldstein	22 —	22 50
„ hr. Keglevich	11 50	12 50
„ Rudolfa	13 25	13 75
„ tureckie 400-frank.	12 25	12 50
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	769 —	771 —
Zakładu kredytowego	134 70	134 90
Żeglugi parow. na Dunaju	304 —	306 —
Kolei północ. Ferdynanda	1858	1862
„ [illegible]owej fr. a.	220 —	220 50
„ zachod. c. Elżbiety	134 —	134 50
„ Południowej	75 —	75 50
„ Galicyjskiej	203 —	203 50
„ Czerniowieckiej	99 —	99 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	88 —	89 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	102 —	103 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	93 75	94 50
„ Koszycko-Bogumił.	82 —	82 50
„ Siedmiogrodzkiej	77 50	78 —
„ Cisańskiej	159 75	160 25
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	107 75	108 25
„ Franciszka Józefa	114 —	115 —
Banku anglo-austryackiego	67 75	68 25
Zakładu kredytowego węg.	116 50	116 75
Banku franko-austryackiego	8 50	9 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

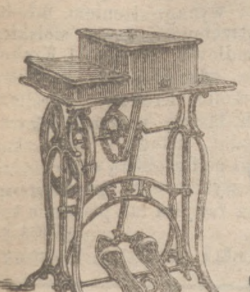
	płacą	żądają
[illegible]	— —	— —
[illegible]	— —	— —
[illegible]	— —	— —
[illegible]	— —	— —
[illegible]	— —	— —
„ [illegible] dla obrotu ogólnego.	74 —	75 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińsk.	64 50	65 —
„ państwowej 500 fr.	157 —	158 50
Emisya z r. 1867	146 50	147 25
„ południowej 500 fr.	112 50	113 —
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ płn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	101 50	101 75
„ „ „ 100 złr. w. a.	97 50	98 50
„ „ „ w srebr. 5%	106 50	108 80
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	84 50	85 50
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 z. wa.		
w srebr. 5% za 100 złr.	102 25	— —
Emisya II.	99 50	99 75
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	73 50	74 —
Emissya z r. 1867	71 50	72 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	57 25	57 75
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	72 —	73 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	86 —	88 —
Waluty;		
Cesarskie korony	6 12	6 15
„ dukat na wagę	6 13	6 15

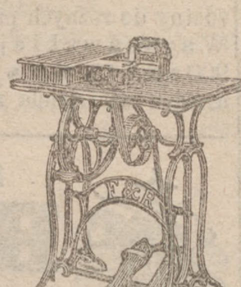
	płacą	żądają
Naploeondory	10 32⁵	10 33⁵
Suweryny angielskie	12 92	12 96
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	112 90	113 10
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	63 35	63 45
Rubel pap.	1 39	1 39⁵⁰
Lwów 24 maja.		
Dukat holenderski	5 98	6 12
„ cesarski	6 04	6 18
Półimperyał rosyjski	10 40	10 75
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 80
„ papierowy	1 38½	1 41
Marki 100	63 20	64 20
Listy zast. T. [illegible]. kr. gal. 5%	81 85	83 —
„ „ „ „ „ 4„	75 50	76 75
„ „ Banku hipotecz.	85 75	87 10
Obligi indem bez kupon.	83 60	84 75
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	201 75	204 15
„ „ Lwow.-Czern.	99 50	102 50
„ banku hipot. gal.	212 50	216 —

Warszawa 24 maja.	rub.	kop.	rub.	kop.
Listy zastawn. 1ej seryi	95	—	—	—
„ „ 2ej seryi	95	—	—	—
„ „ kupon	168⁰/₀		—	—
„ „ nowe	92	65	92	95
„ „ kupon	211½		—	—
„ likwidacyjne	80	45	80	75
„ kupon	190		—	—
Kolej warszawsko-wiedeń.	—	—	—	—
„ „ bydgoska	—	—	—	—
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	—	—	—	—
„ „ „ 1866 „	—	—	—	—

H. NIEMETZ

optyk i mechanik





przy ulicy Grodzkiéj pod Nr. 56 w Krakowie,

poleca Szanownéj Publiczności swoją

Główną Agencyę amerykańskich **maszyn do szycia**

najpraktyczniejszych systemów, które wypróbowane sprzedaję i przesyłam z dokładną nauką i gwarancyą piśmienną na lat 5. (Ostrzegam zarazem przed naśladowanemi maszynami, które w innych składach za oryginalne sprzedane były).

Każda moja maszyna jest zaopatrzona patentem originalności czyli certifikatem. Reperacye uskuteczniam bezwłocznie i po cenach umiarkowanych — utrzymuję także na składzie pojedyncze części do maszyn dy szycia.

Wypłaty ratami także przyjmuję.

Zarazem polecam mój

Zakład optyczny

przyczem urządziłem pracownią wszelkich reperacyj optycznych. Utrzymuję na składzie okulary i cwikiery w różnych fasonach, zaopatrzone najlepszemi szkłami sprowadzane z najsłynniejszych fabryk Europejskich. Elektromagnetyczne Apparata od 5 złr. i wyżéj, Lupy, Stereoskopy, Mikroskopy, Barometry metalowe wypróbowane, Obrazki stereoskopowe od 30 ct. i wyżéj i t. p. (1509-2-)



Ces. król. koncesyonowany

Korneuburski Proszek bydlęcy,

koncesyonowany przez rządy c. k. austryacki, królewsko pruski i królewsko saski, odznaczony medalami w Hamburgu, Londynie, Paryżu, Monachium i Wiedniu, a używany z najlepszym skutkiem w masztalarniach Jéj Królewskiéj Mości Królowéj angielskiéj, tudzież Jego Królewskiéj Mości Króla Pruskiego.



Proszek ten uznanym jest przez długoletnie wypróbowanie u **konia:** *w zołzach, gruczołach, kaszlu, kolkach* itp., u **bydła rogatego:** *w wydawaniu krwistego mleka, w motylicy, rozdęciu,* i służy do *ulepszenia mleka*; **w ogólności** przeciw *zatwardzeniu*, brakowi *apetytu* i t. d.

Używanie c. k. koncesyonowanego *proszku korneuburskiego dla bydła* okazuje się w ogóle także u zdrowych zwierząt ... *reguluje działalności organów, usuwa przeci...* *części*, wzmacnia zrównoważenie materyj poży... znacznie *naturalną siłę odporną przeciw zara...*



C. i kr. wyłącznie

Płyn przywrotcz...

(Restitutionsf...)

Franciszka Jana Kwizd...

jedyny, przez wysoką ces. król. władzę z... stępnie przez JCKAM. Cesarza Franciszka ... odznaczony...

Ten c. k. uprz. Płyn przywrotczy utrz... kszych wysileniach do najpóźniejszego wiek... gólnie służy do **wzmocnienia przed...** skutecznym także w leczeniu, gośćca, poraż... zwichnień, itd. Cena flaszki 1 złr. 40 cent.

Ostre wcieranie przeciw ochw... kości, chorobach żółci, zapaleniu ścięgien... bom pięt, wogóle chorobom k... Cena słoika ...



Maść na końskie k... kopyta, puste ściany i t. p. ...

Proszek na strzałk... ciu strzałki u koni. — ...

Karma pożywna dla kon... do szybkiéj pomocy dla zbiedzonych zwie... peramentu i podniesienia karmy. — Wi... złr., paczka 30 c...

Huile balsamique B... szczypawkom psów 1 f...



Olejek przeciw li... na liszaje, parchy i inne wyrzut...

Pigułki dla psów na choroby p... czkę, gościec i inne zwykłe choroby ...

Proszek dla świń, przeciw zg... świń. — 1 wielka paczka 1 złr. ...

Proszek leczący dla drob... chorobom gęsi, kaczek, kur, pantarek, p...

Lekarstwo przeciw biegunce u owiec. 1 paczka 35 cent.

Wyroby weterynaryjne Kwizdy ma na sprzedaż:

w **KRAKOWIE** p. **M. Jawornicki.**

we **Lwowie** pp. **Konstanty Iskierski, Piotr Mikolasz, Jakób Beiser, S. Rucker, Wład. Tepa,** aptekarze, p. **J. Piepes, St. Markiewicz.**

Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

OSTRZEŻENIE! Celem **zapobieżenia naśladowań,** uprasza się nie zamieniać **Płynu przywrotczego** Fr. J. Kwizdy, **jedynie odznaczonego c. k. wyłącznym przywilejem,** z innemi podobnemi lub podobnie nazwanemi wyrobami. Również zwraca się uwagę na tę okoliczność, że **każda etykieta Korneuburskiego Proszku dla bydląt** zaopatrzoną jest moim **poniżéj wyrażonym podpisem** w czerwonej barwie i mam sobie za obowiązek ogłosić, iż znajdują się naśladowania, które złożone są z części zupełnie bezkutecznych; a nawet szkodliwych ostrzegam zatem od zakupywania tychże.

Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogę do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr.**



OSTRZEŻENIE.

Wielkie Magazyny „Au Printemps“ w Paryżu dowiedziały się, że od niejakiego czasu ktoś jeździ po Węgrzech, oświadczając, że jest naszym wojażerem, że przyjmuje obstalunki i zaliczki w naszem imieniu, dając adres filii naszego domu w Wiedniu: Kärntnerstrasse Nr. 55.

Ponieważ to wszystko jest oszustwem, ostrzegamy Szanowną Publiczność, aby się miała na baczności przed wszystkiemi osobami, które udawać będą naszych wojażerów, gdyż **Wielkie Magazyny „Au Printemps“ w Paryżu** niemają nigdzie filij i nigdy nie wysyłają wojażerów.

Skargę dotyczącą tego oszustwa złożyliśmy już na ręce Prezydenta Policyi w Wiedniu, któremu może się uda wynaleźć tego oszusta.

Wielkie Magazyny „Au Printemps“ korzystają z téj okoliczności, aby zawiadomić Szanowną Publiczność, że obecnie coroczna wyprzedaż sezonowa na miejscu i że odpowiednie katalogi wysyłają się Paniom, które takowych jeszcze nieodebrały, na żądanie.

Listy adresować uprasza się: (1359-2-3)

à Monsieur **Jules Jaluzot**

GRANDS MAGASINS DU PRINTEMPS à Paris.

Medale, monety, dawne książki polskie i obce są do sprzedania.

Między medalami znajduje się 90 rozmaitych moskiewskich z przeszłego wieku. Między monetami 120 sztuk rozmaitéj rzymskiéj monety.— Wiadomość u Kasyera w Teatrze w Krakowie. (1496-4-10)

OBICIA POKOJOWE

w wielkim wyborze poleca **handel Kutrzeby i Murczyńskiego w Krakowie.** (1430-8-12)

Zamiejscowym posyłają się wzory.

ZAKŁAD HIDROPATYCZNY

PRIESSNITZHAL

pod Wiedniem (stacya kolei połuónio wej Mödling.)

Prócz hidroterapii leczenie elektrycznością, gimnastyką i dyetetyczne. Bliższych wiadomości udziela (także w języku polskim) zarząd pod adresem: **Administration des Priessnitzhal, Wien, Parkring Nr. 2.** (758-23-36)

Choroby dolnych części ciała

gieżyt żołądka, **hemoroidy** itd. będą szybko i gruntownie wyleczone przez uniwersalny środek Inkasów peruwiańskich, **roślinę kokową. Od kilkudziesięciu lat** uznane w kraju i zagranicą racyonalnie ze świeżych roślin wyrobione Sampsona pigułki kokowe Nr. II. po 2 złr. w. a. można sprowadzić wraz z dokładnym opisem przez **Mohrenapotheke w Moguncyi** i składy: w Krakowie W. Redyka, we Lwowie J. Beisera, w Wiedniu C. Haubner, Hof 6, w Wrocławiu S. G. Schwarz, Ohl. Str. 21. (89-7-16)

Bez bólu

i bez watrzymywania, bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. [illegible],

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, ... bez wycinania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła. 990-50-100.

Soeben erschien i. ... Auflage: Die geschwächte **Mannskraft,** deren Ursachen und Heilung. Dargestellt v. Dr. Bisenz. Preis ... Zu haben in der Ordinations-Anstalt für **Geschlechts-Krankheiten** von emer. **Prof. Dr. Bisenz,** Mitglied der Wiener medic. Facultät, Wien, Franzensring 22. Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Mannskraft geheilt. Ordination täglich von 12—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden Medicamente besorgt. (989-64-100)

Do głównego składu

WÓD MINERALNYCH W. Goldwassera

Rynek gł. Nr. 44 „pod złotym orłem“

nadchodzą **co tydzień** świeże transporta takowych. Obstalunki z prowincyi uskuteczniają się jaknajspieszniéj.

PP. Aptekarzom i Kupcom biorącym znaczniejsze partye udziela się stosowny rabat.

W. Goldwasser w Krakowie, Rynek gł. Nr. 44 (1396-5-6) „pod złotym orłem“.

Handel towarów korzennych

w jednéj z celniejszych Ulic, w Krakowie **jest do sprzedania.** — Wiadomość w Cukierni Wgo *J. K. Knowiakowskiego.* (1506-3-4)

Ból zębów wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON,** gdy nie pomaga już żaden środek. — Fl. 36 i 60 c. W Krakowie w apt. E. Stockmara. (1366-3-)

LACTICIN.

Przeciw tak dolegliwéj słabości, jaką jest **Migrena,** okazał się przez długoletnie doświadczenie sprawdzony, jedyny środek **Lacticin** wynalazku P. Bohussa, który użyty w sposób bliżéj opisany, usuwa tę uciążliwą chorobę, w bardzo krótkim czasie.— Cena flakonu wraz z opisem 1 złr. — Skład w aptece **Stockmara w Krakowie.** (1240-5-6)

Niniejszem podaję Szanownéj Publiczności, iż przyjmuję wszelkie **roboty blacharskie,** tudzież zamówienia na roboty co do **pokrywania dachów** łupkowym kamieniem, tekturą ogniotrwałą i filcem — nienaruszając wskutek tych robót gontów; pokrycia powyższemi materyałami uskutecznione być mogą nawet na starych gontowych dachach. — Utrzymuje na składzie szyfer — Ceny najumiarkowańsze fabryczne i bardzo przystępne. (785-15-15)

Polecając się łaskawym względom zostaję z szacunkiem

W. Rabinowicz,

Kraków, l. 107 Dz. VIII ul. Starowiślna.

Stare natural. wino stołowe

zdrowy napój domowy niepodlegający zepsuciu Rozsyłka z dworca kolei za zaliczką kolejową.

1) Białe stare naturalne wino stoł. 26 c. za litr
2) Czerwone „ „ „ 28 c. za litr

w beczkach po 25, 50, 100 litrów, w butelkach po 7 decil. (dawnej $1/2$ miary) białe po 40 c., czerwone po 45 c. z butelką, w skrzyniach po 6, 12, 25 butelek dobrze opakowane.

Skrzynie i beczki policza się po cenie kosztu. Również białe naturalne wino stołowe z r. 1875 czysto z beczek ściągnięte, we własnych lub tutaj nadesłanych beczkach każdą żądaną ilość po 18 centów litr na podanych warunkach. Łaskawe zamówienia przyjmuje wprost **Johann Freiherr Karg'sche Kellerei** in **Modern** bei **Pressburg** in Ungarn. (1350-3-3)

PROMESY

na

Losy kredytowe — Tylko złr 4¼ i stempel.

Losy m. Wiednia — Tylko 2½ złr. i stempel.

Oba razem tylko złr. 6½ i stempel.

Główna wygrana **złr. 400,000!** Główna wygrana

Ciągnienie już 2 lipca!

Wechslergeschäft der Administration des **„MERCUR“** **w Wiedniu, Wollzeile Nr. 13.** (1356-3-6)

Grodziecki Portland-Cement

podobnie jak w latach poprzednich, otrzymałem w Krakowie na wyłączną sprzedaż bezpośrednio z fabryki.

Cement ten używany do budowli rządowych, jak koszar, szpitali, do salin, do wszystkich niemal kolei galicyjskich, do budowli miejskich i kanałów, szczycący się uznaniem pierwszorzędnych inżynierów i budowniczych, otrzymuję co tydzień świeży i sprzedaję go po cenach fabrycznych. (660-13-)

Wincenty Wróblewski w Banku Galicyjskim.

Promesy losów m. Wiednia złr. 2·50 } stempel { Ciągnienie już 2 lipca, głów. wygr. 200,000 złr.
Promesy na losy kredytowe „ 4·— } { Głów. wygr. 200,000 złr.

Obydwa razem tylko złr. 6 i stempel.

W **seryi wyciągnięty los brunszwicki,** którego ciągnienie wygranych odbędzie się 30go czerwca z ogólnemi wygranemi 300,000 marek w złocie, sprzedajemy cały los oryginalny po złr. 130, pół losu za złr. 70, ćwierć złr. 35, dziesiątą część złr. 14, dwudziestą część złr. 7. (1353-8-14)

Nyitrai & Co., Wien, Kärntnerstr. 16, eisernes Haus.

! 1000 c. k. dukatów !

w złocie! poręczam!

każdemu, kto mi może dowieść, że między wszystkiemi jakiemikolwiek istniejącemi środkami do porostu włosów jest lepszy niż

pomada z olejku smołowego F. Masona.

Po nadzwyczajnych wynikach osiągniętych we wszystkich lekarskich uniwersytetach i klinikach zapomocą **olejku smołowego** w chorobach włosów i skórnych, **bez wątpienia jest ustalonem,** iż lek. pachnąca

pomada z olejku smołowego F. Masona

jest jedynym rzetelnym **środkiem na porost włosów,** gdzie **pewny skutek** we wszystkich wypadkach osiągniętym został. Następnie wylecza **pomada z olejku smołowego F. Masona** każde zapalenie skóry na głowie, łupież, liszaje, łyse miejsca we **włosach i brodzie,** ból głowy, reumatyzm głowy i t. d. **i zapobiega natychmiast wypadaniu włosów.** 1 wielki słoik 2 złr. 50 c., 1 słoik na próbę 1 złr. Jedynie prawdziwy u mnie do nabycia. (1134-4-10)

A. Ried, fryzyer w Wiedniu, Stadt, Babenbergerstrasse Nr. 1.

Skład filialny u p. F. Neusteina apt. Plankengasse 6.

Wielmożny **A. Ried** w Wiedniu.

Ponieważ po użyciu 3 słoików Pańskiéj pomady z olejku smołowego włosy moje znacznie się wzmocniły, przeto upraszam odwrotnie o 5 słoików.

Leoben, 13 września 1875 r.

Z uszanowaniem **J. H.......d** wł. r. notaryusz.

Wielmożny **A. Ried** w Wiedniu.

Przez 4 lata byłem prawie łysym, radziłem się wielu słynnych lekarzy i znakomitości chorób włosów w Strassburgu, Berlinie, Lipsku, Wiedniu itd., jednak bezskutecznie. Po użyciu jednak 3 słoików Pańskiéj doskonałéj pomady z olejku smołowego odzyskałem napowrót pełne włosy.

... 1876 r.

... **Scribe,** urzędnik kolei Karola Ludwika.

Wynik w 6ciu tygodniach widoczny.

Każdy słoik musi być zaopatrzony we firmę A. Ried.

...7 r. w seryi wyciągnięte

...y państwowe,

...z wygranemi wyciągnięte być muszą.

950	1 cały z wyj. najmniej. wygranéj złr. 500
185	1 piątka . . . . „ 100
95	1 połówka piątki . . . . „ 52
50	1 ćwiartka . . . . „ 27
21	1 dziesiątka . . . . . . „ 12
11	1 dwudziestka . . . . . „ 6 c. 50

...wygranych 1 września ... przeszło **ośm milionów złr.,** ...grana **280,000 złr.** ...**grup loteryjnych,** w których 6 do 10 seryj dnia ...**ch zostało,** znajduje się w zapasie pewna ilość tych ...bez żadnéj nadpłaty tylko za złożeniem zapłaconych już ...esięcznych spłat częściowych po **złr. 10;** przy tych ... wygraną. Upraszamy o szybkie zamówienia, gdyż po... **ostatnich** ciągnieniach **pożyczki państwo-** (1355-4-)

...omp. w Wiedniu, ...asse 16, eisernes Haus.

...e GOUDRON ...ERGER

(...skie mydło smołowe)

...adectw pp. profesora Dr. kawalera v. Schraff, profesora ...fachowych od 10-ciu lat z niezawodnym skutkiem przeciw

...ym wszelkiego rodzaju ...ej nieczystości cery,

...liszajom, parchom, zbieganiu sadła, łupieżowi na głowie i ...ym, czerwoności nosa, odmarznięciu, poceniu nóg i prze... dzieci. Prócz tego można ją każdemu polecić jako środek ...ydło smołowe użytem zostaje na zdrową cerę jako stały ...el, to nadaje tejże niezwykłą delikatność i świeżość, jakich ...a, i ochrania stale od powyżej wymienionych cierpień cery

...z opisem użycia 35 ct.

...wiera 40% zgęszczonej smoły drzewnej, jest bardzo staran... ...szystkich innych mydeł smołowych w handlu.

...ienia się od omamień

...**o smołowe** i zwracać uwagę na zielone opakowanie.

Bergera mydło smołowe jest prawdziwe do nabycia: w KRAKOWIE u apt. Stockmara; we LWOWIE u apt. S. Ruckera; w NOWYM-SĄCZU u apt. Jakubowskiego; w TARNOWIE u apt. Ranka.

Prócz tego każda apteka może dostarczyć mydło smołowe Bergera po cenie oryginalnej. Zamówienia hurtowne i częściowe przyjmuje główny skład: aptekarz **G. HELL** w Opawie. (1129-8-18)

! OBWIESZCZENIE !

Międzynarodowa wystawa towarów w Wiedniu sprzedaje wskutek rozwiązania następne masy towarów za bajecznie tanią cenę tylko **5 złr. 65 c. w. a.** mianomicie:

1 doskonale idący **zegarek** ze złotym łańcuszkiem, za dobry chód poręcza się.
2 prawdz. japoń. **wazony do kwiatów** ślicznie malowane, ozdoba każdego salonu.
1 wspaniałe **album fotograficzne,** bogato złocone.
1 para gustow. **wschodn. pantofli** z bardzo trwałemi podeszwami, dla mężczyzn i kobiet.
1 piękny **dzwonek stołowy** z ciężk. **nowego złota.**
1 kompl. japoń. **garnitur do palenia,** zawiera wszystko potrzebne dla palacza.
2 małe **obrazy olejne,** kopie słynnych mistrzów, w gustownych ramach.
1 **instrument muzyczny,** na którym każdy wygrywać może.
1 kompl. mały **serwis porcelanowy** dla 6 osób, na podarki bardzo odpowiedni.
2 **głowy charakterystyczne,** całkiem nowy bardzo oryginalny żart.
1 gustow. **Victoria koszyczek** bardzo pięknie haftowany.
6 c. k. uprzywil. **łyżek stołowych.**
6 c. k. „ **łyżeczek do kawy.**
6 japoń. **filiżanek** doskonałego gatunku.
6 sztuk **mydełek** Duponta.

38 sztuk.

Wszystkie wymienione rzeczy 38 sztuk kosztują razem trwale zrobione **tylko 5 złr. 65 cent.**

Adres: INTERNATIONALE WAAREN-AUSSTELLUNG, Wien, Burgring 3.

Zamówienia z prowincyi będą punktualnie za zaliczką wykonane.

NB. Ponieważ wystawa wkrótce będzie zamkniętą, przeto uprasza się o szybkie nadesłanie zamówień z prowincyi. (998-9-10)